Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, SOBOTA 30 LIPCA 1949 ROKU | Nr 206 (1130)

W Białym Domu



ACHESON: — Co to za posągi?
TRUMAN: — To ostatnie pamiątki amerykańskiego protektoratu nad Chinami — nadesłane nam przez Czang - Kai - Szeka.

Dwa gospodarcze bilanse

Bezrobocie i nędza w krajach kapitalistycznych
Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej

Raport Organizacji Narodów Zjednoczonych o sytuacji gospodarczej świata

WASZYNGTON (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił 2, 3 i 4 część raportu o sytuacji gospodarczej świata.

I. SPADEK PRODUKCJI W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH I WZROST PRODUKCJI ZSRR I KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Raport wskazuje, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej we wszystkich krajach kapitalistycznych, zaś początek roku 1949 przyniósł znaczny spadek produkcji w tych krajach.

Raport stwierdza zarazem znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w ZSRR i w krajach Europy wschodniej.

Bezrobocie w USA wzrosło nie tylko w przemyśle, lecz również w gospodarstwie rolnym. W 1948 roku liczba robotników rolnych zmniejszyła się o 180 tys. w porównaniu z rokiem 1947.

II. SPADEK EKSPORTU USA.

Raport stwierdza, że mimo „pomocy" udzielanej przez Stany Zjednoczone innym krajom, zgodnie z planem Marshalla, — eksport Stanów Zjednoczonych w roku 1948 wykazał znaczny spadek.

III. SYTUACJA KRAJÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ.

Penetracja monopoli amerykańskich spowodowała wydatne pogorszenie się sytuacji gospodarczej krajów Ameryki Łacińskiej, które zalane przez towary Stanów Zjednoczonych — zniewolone były zmniejszyć swą produkcję.

IV. SYTUACJA KRAJÓW BLISKIEGO WSCHODU I AFRYKI.

Jakkolwiek kraje Bliskiego Wschodu nie ucierpiały bezpośrednio w wyniku drugiej wojny światowej — z ledwością osiągnęły one w roku 1948 przedwojenny poziom produkcji rolnej. Irak zaś oraz Iran nie osiągnęły nawet tego poziomu.

Raport stwierdza, że w szczególnie ciężkiej sytuacji znalazła się tubylcza ludność Afryki. Jakkolwiek lata powojenne przyniosły Afryce dobre urodzaje, konsumpcja artykułów produkcji rolnej na głowę ludności znacznie zmalała i jest na najniższym w świecie poziomie.

Powyższy stan rzeczy tłumaczy się okolicznością, że kraje kolonialne: Anglia, Francja i Belgia wzmogły wywóz produktów rolnych z afrykańskich kolonii i terytoriów podopiecznych.

V. SPADEK PRODUKCJI I WZROST BEZROBOCIA W KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ.

Raport stwierdza, że pierwszy kwartał 1949 roku przyniósł znaczny spadek produkcji przemysłowej we wszystkich krajach Europy z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Produkcja rolna, która we większości krajów Europy zachodniej nie osiągnęła poziomu przedwojennego — wykazuje w roku 1949 tendencję spadkową i kraje te odczuwają brak chleba, masła, tłuszczów i innych artykułów produkcji rolnej.

Odpowiednio do tego nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

VI. SYTUACJA GOSPODARCZA ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Raport podkreśla dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w pierwszym kwartale br. w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

W pierwszym kwartale br. Związek Radziecki przekroczył poziom produkcji globalnej, przewidziany na ten okres przez plan pięcioletni. Raport przyznaje, że dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, iż pięcioletni plan radziecki wykonany zostanie w ciągu czterech lat.

W ZSRR obserwuje się stały proces obniżki cen, co powoduje wzrost siły nabywczej ludności pracującej.

VII. PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO KRAJÓW EUROPY ZACHODNIEJ.

Uzależnione od handlu ze Stanami Zjednoczonymi kraje Europy zachodniej wykazują pogorszenie się bilansu handlowego i płatniczego.

W roku 1948 zauważyć się dały tendencje do rozszerzenia wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej.

VIII. PRZECIWIEŃSTWA ANGLO - AMERYKAŃSKIE.

Raport przytacza dane, świadczące o pogłębianiu się przeciwieństw anglo - amerykańskich.

Dane raportu wykazują, że monopole amerykańskie wypierają Anglię ze światowych rynków zbytu i to nawet w takich krajach, jak Nowa Zelandia, Kanada i Afryka, nie mówiąc już oczywiście o krajach Ameryki Łacińskiej.

Gwarancja wolności i ochrony wiary
przed dyskryminacją religijną

Rząd polski w swojej działalności politycznej kieruje się zasadą poszanowania wolności religijnej, uznaje całkowicie swobodę wierzeń i wykonywania praktyk religijnych.

A oto kilka faktów. Już w 1946 roku Prezydent Bolesław Bierut w udzielonym wówczas wywiadzie stwierdził: „Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich... Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów".

28 listopada 1947 roku premier Józef Cyrankiewicz, w swoim expose na plenum Sejmu, oświadczył m. in.: „Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal, tak jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych... Będziemy nadal respektowali, w granicach obowiązujących ustaw, prawa kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką".

Dnia 14 marca 1949 roku, w oświadczeniu złożonym przez ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego, czytamy m. in.:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kler korzysta z różnych uprawnień w znacznie większym stopniu, niż w krajach zachodnio-europejskich".

A z jakich to uprawnień korzysta kościół katolicki w Polsce?

Zatrzymajmy się chociażby na wymienieniu suchych faktów powszechnie znanych. A więc: każdy wie, że istnieje w Polsce całkowita wolność odprawiania nabożeństw w kościołach i swoboda wykonywania praktyk duszpasterskich. Co niedziela Polskie Radio nadaje na wszystkie rozgłośnie transmisje nabożeństwa z kościoła. Nie wiele jest takich krajów na świecie, a np. w Stanach Zjednoczonych kościół katolicki płaci za tego rodzaju transmisje grube dolary. W budżetach Ministerstw: Odbudowy, Administracji Publicznej, Kultury i Sztuki duże sumy pieniężne przeznaczone są na odbudowę kościołów m. inn. na katedrę św. Jana w Warszawie i wiele innych kościołów. Na terenie Polski istnieje wiele stowarzyszeń i organizacji katolickich, które rozwijają swobodną działalność. Ukazują się w Polsce 62 pisma katolickie, wydawane przez różne instytucje katolickie, gdy np. we Francji, gdzie partia katolicka w rządzie ma duże wpływy, wychodzi zaledwie dwadzieścia kilka pism katolickich. W Polsce istnieje kilkaset zakładów wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych przez kościół, a w szkołach odbywa się nauka religji, czego nie ma m. inn. we Francji.

Kler katolicki dysponuje gospodarstwami i ziemią przykościelną, których nie dotknęła reforma rolna.

Nikt w Polsce nie podlega dyskryminacjom politycznym za to, że jest katolikiem, gdy np. w Stanach Zjednoczonych katolik nie może być prezydentem.

Już te przykłady wystarczą dla stwierdzenia, z jak wielkich uprawnień korzysta kler katolicki i wierzący katolicy w Polsce. Wyżej podane fakty [...]kazuja na to, że Rząd nie rzuca słów na wiatr, że słowa jego poparte są czynami.

Rząd Polski będzie nadal konsekwentnie szanować wolność wyznania.

Ogłoszone przed kilkoma dniami oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwały Watykanu, jeszcze raz w sposób stanowczy, autorytatywny, gwarantuje wolność religijną obywateli.

Duchowieństwo zaś, które spełniać będzie swoje obowiązki duszpasterskie w duchu patriotyzmu i lojalności wobec Państwa Ludowego, otoczone zostanie opieką władz.

„Patriotyczne i lojalne wobec Państwa duchowieństwo — czytamy w oświadczeniu rządowym — korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich, z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych".

Oświadczenie Rządu Polskiego na tym nie poprzestaje. Idzie ono dalej: gwarantuje, że Państwo weźmie w obronę wierzących obywateli przed wszelkimi próbami dyskryminacji religijnych. W oświadczeniu czytamy:

„Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, niedopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji".

Co to znaczy?

Oznacza to, że Rząd Polski nie tylko nie uszczupla swobód wyznawania religii i wykonywania praktyk z tym związanych, ale je powagą swej władzy zabezpiecza.

Co więcej, oznacza to, że Rząd Polski będzie stanowczo zwalczał wszelkie próby ograniczania tych swobód, będzie bronił obywateli przed watykańskimi groźbami represji religijnych za budowę Polski Ludowej, Polski — sprawiedliwości społecznej.

Rząd Polski ciągle podkreślał i podkreśla swą dobrą wolę uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jego dotychczasowy stosunek do spraw wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach.

Rząd Polski nie chce tej sprawy załatwiać jednostronnie, ale drogą dwustronnych rozmów, utrzymanych w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

„Nie ulega wątpliwości — czytamy w ostatnim oświadczeniu Rządu, — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które — gwarantując pełną wolność religii — zabezpieczy pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej".

Ostatnio ogłoszono komunikat o przyjęciu przez Rząd propozycji Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Ta decyzja nie jest przypadkową, jest ona wynikiem konsekwentnej i stanowczej polityki Rządu, który, od chwili odrodzenia naszego Państwa, stoi na gruncie pełnej wolności wiary i praktyk religijnych.

Polityka ta leży w interesie jedności społeczeństwa polskiego, które pod kierownictwem Partii Robotniczej i sprzymierzonych z nią Stronnictw Demokratycznych buduje nową, wolną od wyzysku Polskę.

Zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych na wszystkich frontach

NOWY JORK (PAP). **Źródła amerykańskie jednomyślnie potwierdzają dalsze sukcesy ofensywy Armii Ludowej w Chinach Południowych.**

Oddziały generała **Lin-Piao posunęły się o 80 km od południa od Czang-Sza wzdłuż linii kolejowej Kanton—Hankou i zajęły miasto Lu-Kou.** Bardziej na południe na odcinku Pen-Jang formacje Armii Ludowej pod dowództwem generała Lu-Po-Czeng atakują Juhsien, położone w odległości 30 km na północny - zachód od węzła kolejowego Hen-Jang. Zaciekłe walki toczą się w okolicy Hen-Szan między Hen-Jang i Czang-Sza.

Na zachód od linii kolejowej Kanton—Hankou na odcinku Szang-Sza, Wojska Ludowe dotarły do przedmieść Czang-Teh położonego w odległości 160 km na północny - zachód od Czang-Sza.

Sukcesy Wojsk Ludowych zmusiły dowódcę kuomintangowskiego Pai-Czung-Hsi do przeniesienia swojej kwatery głównej z Hen-Jang bardziej na południe do Czen-Sien. Według otrzymanych wiadomości poważna część sił generała Pai-Czung-Hsi wycofała się do prowincji Kwang-Si, aby uniknąć otoczenia przez Wojska Ludowe.

Według doniesień korespondentów amerykańskich **należy się liczyć z zajęciem Kantonu przez Wojska Ludowe w połowie sierpnia br.** Według ich obliczeń czołówki Wojsk Ludowych oddalone są zaledwie o 270 mil od Kantonu.

Potwierdzają się również doniesienia o pomyślnym przebiegu ofensywy Wojsk Ludowych nad środkowym biegiem Jang-Tse-Czuangu w kierunku na prowincję Szehuan i jej stolicę Czun-King, gdzie znajdowała się siedziba rządu chińskiego w czasie inwazji japońskiej.

Zdrajca Tito — wróg narodów miłujących pokój i wolność
Rezolucja jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce

WARSZAWA (PAP) — **Jugosłowiańscy komuniści, przebywający na emigracji w Polsce, powzięli na odbytym ostatnio zebraniu uchwałę, w której czytamy m. in.:**

„Na naszej wspólnej konferencji, odbytej w dniach 20 i 21 lipca br. w Warszawie, rozpatrzyliśmy ciężką sytuację, do której doprowadziła nasz kraj zdradziecka klika Tito i stwierdzamy, że zdradziecka klika Tito, zerwawszy z obozem antyimperialistycznym stanęła w jednym szeregu z imperialistami anglo-amerykańskimi.

Klika ta występuje jako jawny wróg proletariatu międzynarodowego, oraz ZSRR i krajów demokracji ludowej, wykonując w ten sposób zlecenia swych imperialistycznych mocodawców.

W polityce wewnętrznej klika Tito wprowadziła krwawy reżim janczarski, skierowany przeciwko ludom Jugosławii.

W dziedzinie gospodarczej klika Tito jawnie faworyzuje elementy kapitalistyczne zwłaszcza kułaków.

Klasa robotnicza Jugosławii została doprowadzona do największej nędzy a biedny i średniorolny chłop popadł w gospodarczą zależność od kułaka.

Bezwstydne żądania kliki Tito skierowane do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej odnośnie zakazania politycznym emigrantom jugosłowiańskim ich działalności są jawną prowokacją.

Rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy, przebywający w Związku Radzieckim w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii, korzystają z prawa azylu, zagwarantowanego konstytucjami tych krajów. Opieka i pomoc, jaką te kraje otaczają emigrantów jugosłowiańskich, są dowodem przyjaźni i internacjonalizmu proletariackiego wobec narodów Jugosławii.

Pozdrawiamy rewolucyjną działalność komunistów jugosłowiańskich — emigrantów politycznych w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii.

„Ślemy gorące pozdrowienia naszym narodem walczącym o przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Do walki przeciwko wrogom naszej partii i naszych narodów — przeciwko szpiegowi Tito i jego trockistowskiej klice.

Do walki o powrót Jugosławii do braterskiej rodziny narodów, kroczących w oparciu o Związek Radziecki, nieugiętego obrońcę małych i wielkich narodów, ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi.

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu w walce przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Niech żyje Wódz i Nauczyciel całej postępowej ludzkości — kochany Towarzysz Stalin!

Pisarze radzieccy w gościnie u literatów polskich

WARSZAWA (PAP) — Bawiąca w stolicy delegacja pisarzy i dziennikarzy radzieckich odwiedziła w godzinach popołudniowych 29 bm. Dom Pracy Literatów w Oborach pod Warszawą, gdzie była podejmowana przez zarząd główny Związku Literatów.

Gości radzieckich powitał w serdecznych słowach prezes zarządu głównego Związku Literatów, tow. L. Kruczkowski.

Na powitanie to odpowiedział redaktor naczelny tygodnika „Ogoniok" **Aleksy Surkow,** dziękując w gorących słowach za pełne braterskich uczuć przyjęcie, zgotowane delegacji radzieckiej w czasie jej tygodniowego pobytu w Polsce.

Po ratyfikacji paktu atlantyckiego przez parlament francuski

Rząd Queuille'a — zdrajcą narodu
Komunikat Biura Politycznego KP Francji

PARYŻ (PAP) — Rada Republiki ratyfikowała w piątek pakt atlantycki 284 głosami przeciwko 20.

* * *

PARYŻ (PAP) — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało komunikat, w którym stwierdza, że ratyfikacja paktu atlantyckiego przez Parlament, dokonana większością — od socjalistów do gaullistów włącznie — ma charakter ściśle klasowy.

Deputowani komunistyczni, oraz pewna liczba deputowanych postępowych, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji paktu — postąpili zgodnie z wolą pokoju, wyrażoną przez naród.

Sukcesy wojsk vietnamskich w walce o wyzwolenie

SYDNEY (PAP) — Wojska vietnamskie nie przerywają walki z okupantami francuskimi.

Jak donosi radio Vietnamu, oddziały wojsk vietnamskich dokonały szeregu ataków na Francuzów w rejonie Monoia.

70 żołnierzy francuskich zostało zabitych, a kilkudziesięciu wzięto do niewoli. Oddziały vietnamskie zdobyły poważne ilości sprzętu wojennego.

Acheson wreszcie zrozumiał...

WASZYNGTON (PAP). **Sekretarz Stanu USA Acheson, składając w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów oświadczenie na temat programu militarnego Trumana, stwierdził w odpowiedzi na pytanie jednego z członków komisji, że Chiny kuomintangowskie nie zostały objęte tym programem, gdyż pomoc militarna dla Chin kuomintangowskich ze strony USA jest w chwili obecnej niemożliwa. W kołach politycznych stolicy USA oświadczenie Achesona jest zgodnie interpretowane, jako oficjalne potwierdzenie ostatecznej klęski Czang-Kai-Szeka.**

Zwycięstwo robotników włoskich

RZYM (PAP) — **W dniu 29 bm. zakończył się 17-dniowy strajk generalny robotników budowlanych całkowitym zwycięstwem robotników.**

Przemysłowcy musieli się zgodzić na przyjęcie postulatów robotników, m. in. na zawarcie nowej umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac. Rozmowy między przemysłowcami i robotnikami w tej sprawie rozpoczną się 4 sierpnia.

W kilku wierszach

Współzawodnictwo murarzy

We współzawodnictwie pomiędzy trójkowymi zespołami murarskimi SPB i PPB w Białymstoku, zwyciężyła trójka murarska SPB, kładąc w ciągu 8 godzin 20.706 cegieł, co stanowi 1.517 procent normy.

W Dymitrowgradzie o Polsce

Odbyła się w Dymitrowgradzie uroczysta akademia, na której redaktor naczelny organu związków zawodowych „Trud", Milew, wygłosił referat o dorobku i aktualnych zagadnieniach Polski Ludowej.

Nieustające prowokacje

Dzienniki albańskie donoszą, iż w ciągu 20 dni lipca greckie wojska monarcho-faszystowskie 81 razy naruszyły granicę albańską.

Żniwa w Czechosłowacji

Akcja tegorocznych żniw na terenie całej Republiki Czechosłowackiej ma przebieg pomyślny, osiągając w niektórych okręgach rekordowe tempo. Na Słowacji i na Morawach rozpoczęto już młóckę zboża.

Śladami W. Brytanii

Przykład Wielkiej Brytanii, która zwróciła się do „Europejskiej Rady Współpracy Ekonomicznej" o podwyższenie jej „pomocy" dolarowej — znalazł naśladowców w Danii i Norwegii.

Komunikat

UWAGA, KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU".

Dnia 2 sierpnia — t. j. we wtorek — o godzinie 19-tej w sali projekcyjnej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi przy ul. Targowej 61, zostanie bezpłatnie wyświetlony dla korespondentów fabrycznych „Głosu" nowy film produkcji radzieckiej p. t. „Piosenki Ludowe".

REDAKCJA „GŁOSU"

„Tu nie o wiarę — — tu o wolność sprawa"

W czwartkowym numerze „Głosu" zamieściliśmy kilka znamiennych wspominków historycznych o karygodnym nadużywaniu przez papiestwo i część rozpolitykowanego kleru ekskomuniki i interdyktów (tj. klątw kościelnych „dużych" i „małych") dla celów nie mających nic wspólnego z religią.

Dziś chcielibyśmy na ten temat przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź przez jakiegoś „postępowca" owych czasów, kogoś z „gminu", lecz wręcz przeciwnie — skrajnego przedstawiciela „konserwy", karmazyna, potężnego wielmożę polskiego, senatora Rzeczpospolitej szlacheckiej, pana z panów, hetmana koronnego Jana Tarnowskiego.

Jan Tarnowski był hetmanem za czasów Zygmunta Augusta (wiek XVI). Znane to było nazwisko w ówczesnym świecie politycznym i społecznym, znane w świecie kościelnym, gdyż Tarnowski był katolikiem żarliwym i gorącym. A przecież nie kto inny, tylko właśnie ten głęboko wierzący magnat szczególnie ostro zaatakował świeckie uroszczenia kleru, ostro i namiętnie rozprawił się z nadużywaną przez papiestwo dla celów czysto politycznych — klątwą religijną.

Działo się to Anno Domini 1552, na posiedzeniu Sejmu Walnego w Piotrkowie. Wielką burzę wśród posłów i senatorów wywołała na tym posiedzeniu sprawa obłożonego klątwą kanonika przemyskiego, ks. Stanisława Orzechowskiego. Dostało się wówczas politykierstwu papieskiemu, dostało. Ale oddajmy lepiej głos hetmanowi Tarnowskiemu, który z tymi słowy zwrócił się do biskupów-senatorów:

„Przywłaszczyliście sobie prawa majestatu NA MOCY JAKICH DEKRETALIÓW, KTÓRE U NAS NIC NIE ZNACZĄ, a tym mniej u króla, co na nasze przysięgał prawa i przez nie siedzi na tronie, a nie z woli papieża i dekretaliów. Rzucajcie sobie klątwy tam, gdzie się was boją!...

„Nie będzie król trzymał w ręku miecza na wasze zachcenia, ANI MY NIE ODDAMY GŁÓW NASZYCH POD PRAWA, KTÓRYMI OKRUTNE SKRZYBY I FARYZEUSZE PISMO ŚWIĘTE SPLAMILI. Gdy nadto w bieżącym roku do okrucieństwa praw waszych dodamy nienawiść, a któż by was dłużej znosił? Pytacie, co zrobicie z waszymi dekretaliami, jeśli nic znaczyć nie będą? A my się pytamy, co się stanie z naszymi prawami, jeśli wasze dekretalia coś znaczyć będą? Gardzą już nimi wszystkie narody nie dlatego, iżby pobożność na świecie się zmniejszyła, ale dlatego, ŻE SOBIE (OWE DEKRETALIA) ŻYCIE LUDZKIE, OJCZYZNĘ, CZEŚĆ I MIENIE NASZE MAŁO WAŻĄ...".

„Mówię, co mówię, na to, abym was ujrzał wolnych od niebezpieczeństwa. Nie podejrzewajcie mnie o herezję ani o sprzyjanie herezji. WSZYSTKO, W COM WIERZYŁ OD DZIECKA, WIERZĘ I DZIŚ NA STAROŚĆ I, JAK SAM PRZY WIERZE MOJEJ POZOSTAĆ PRAGNĘ, TAK NIE CHCIAŁBYM, ABY SIĘ INNI OD NIEJ WYŁĄCZALI. ALE TU NIE O WIARĘ, TU O WOLNOŚĆ SPRAWA, którąście dekretaliami waszymi zgwałcili...!".

* * *

Cztery wieki niedługo miną od czasu piotrkowskiego wystąpienia hetmana Jana Tarnowskiego. Polska już nie jest królestwem, nie jest ojczyzną wielmożów i panków: jest wolnym i niepodległym krajem, rządzonym na zasadach demokratycznych przez wyzwolony z niewoli lud. Papiestwo, dla którego król i możnowładztwo polskie były poważnym konkurentem w walce o władzę świecką, szuka dziś wpływów politycznych w Polsce Ludowej, w Polsce, budującej pokój i prawdziwą wolność i sprawiedliwość społeczną. Szuka ich za wszelką cenę, zdając sobie dobrze sprawę, iż łatwo było wygrać bój o wpływy w naszym państwie z pankami (dopuszczając ich po prostu do spółki w świeckich interesach), trudno jest atoli kupić suwerenność Polski od świadomych interesów państwa ludowego, patriotycznych robotników i chłopów, trudno, a raczej wręcz nie możliwe jest zepchnąć ich do poziomu niewolników watykańsko-kapitalistycznych.

I dlatego nic nie pomogą „dekretalia", które życie ludzkie, ojczyznę cześć i mienie nasze mało ważą... Na nic się nie zda naginać oręż religijny dla celów wierze zgoła obcych i wrogich. Polskie masy wierzące wiedzą dobrze, iż „TU NIE O WIARĘ, TU O WOLNOŚĆ SPRAWA...!". Wolność prawdziwą, wolność od jarzma panów i pozostającego na ich własnych usługach części rozpolitykowanego kleru, wolność wreszcie od strachów wojennych i terroru atomowo-imperialistyczno-watykańskiego...

Stef.

Domy rosną jak grzyby po deszczu

Rozmach budownictwa mieszkaniowego w ZSRR

W okresie powojennym we wszystkich miasteczkach i wsiach Związku Radzieckiego rozwinęły się na szeroką skalę roboty budowlane. W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego w miastach i osiedlach robotniczych Związku Radzieckiego **zbudowano i oddano do użytku około 51 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.** Oznacza to, że radziecki fundusz mieszkaniowy wzrastał **codziennie przeciętnie o 50 tys. metrów kwadratowych.** W ciągu tego samego okresu w miejscowościach wiejskich odbudowano i zbudowano przeszło 1.600.000 **domów mieszkalnych.** Tak np. we wsiach Federacji Rosyjskiej w roku 1948 **co 5 minut** wyrastał nowy, obszerny dom mieszkalny.

Obecnie w 4-tym roku powojennego planu pięcioletniego tempo budownictwa mieszkaniowego wzrasta w dalszym ciągu. W ciągu pierwszego półrocza 1949 r. rozmiary robót inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 roku **wzrosły o 38 proc.**

W ramach powojennego planu pięcioletniego rząd radziecki wyasygnował na budownictwo mieszkaniowe 42,3 miliarda rubli — a więc prawie 3 razy więcej, niż wydatkowano na te cele w ramach trzeciej pięciolatki. **Ten olbrzymi fundusz umożliwi zbudowanie w okresie pięcioletnim 72,4 miliona metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Pod koniec 1950 roku — ostatniego roku powojennej pięciolatki oddana zostanie do użytku ilość mieszkań, równająca się prawie ilości powierzchni mieszkalnej zbudowanej w okresie wszystkich pięciolatek przedwojennych łącznie.**

Obok państwowych robót budowlanych rozwija się też **budownictwo indywidualne,** które w okresie pięcioletnim obejmie 12.000.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. **Obywatele radzieccy budują sobie domki korzystając z długoterminowego kredytu, którego państwo udziela im na dogodnych warunkach.**

Charakterystyczną cechą budownictwa mieszkaniowego w ZSRR jest fakt, że **budownictwo to wyprzedza tempo rozwoju całokształtu gospodarki narodowej.** Tak np. w roku 1946 łączne rozmiary robót inwestycyjnych wzrosły w porównaniu z poprzednim rokiem o 17 proc., w dziedzinie zaś budownictwa mieszkaniowego wzrost ten wyraził się cyfrą 75 proc. W roku 1948 rozmiary robót inwestycyjnych wzrosły w porównaniu z rokiem 1947 o **23 proc.** a w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego o 36 proc. W ciągu pierwszego półrocza br. rozmiary wszystkich robót inwestycyjnych wzrosły o 24 proc., roboty budowlane zaś o 38 proc.

Budownictwo domów przestawione zostało **na nowoczesne tory przemysłowe.** Ministerstwa materiałów budowlanych, kombinaty ministerstw przemysłu węglowego i szereg innych instytucji zajmuje się produkcją części domów, które następnie montuje się na miejscu. Takie standartowe, prefabrykowane domy buduje się na Białorusi, Ukrainie, w lasach karelskich i w stepach Ukrainy.

Obok kombinatów budowlanych utworzono w Związku Radzieckim w okresie powojennego planu pięcioletniego wielką ilość przedsiębiorstw, produkujących poszczególne części domów: ramy okienne, futryny wraz z drzwiami, płyty izolacyjne i okładziny, schody, kraty balkonowe i parapetowe itd.

Budownictwo wielopiętrowych domów mieszkalnych zmechanizowane jest w stopniu maksymalnym.

Ostatnio zaczęto projektować centralne plany racjonalnej przebudowy wsi radzieckiej. Do pracy tej powołano najwybitniejszych architektów radzieckich.

Na marginesie

Krok naprzód

— W Berlinie ogłoszony został uzgodniony komunikat przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie procedury czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech. Jest to pierwszy dokument który ukazał się w rezultacie uchwał paryskiej sesji Rady Ministrów czterech mocarstw. Określa on i precyzuje w jaki sposób odbywać się będą narady przedstawicieli mocarstw okupacyjnych i to zarówno szefów administracji okupacyjnych, jak i innych osób.

Porozumienie to ma duże znaczenie z następujących względów: Przeciwnicy polityki poczdamskiej niejednokrotnie robili właśnie ze sprawy procedury punkt wyjścia dla działań podrywających jedność mocarstw. Sprawy procedury były dla nich ulubionym tematem niekończących się dyskusji i zatargów. Porozumienie berlińskie odbiera w znacznym stopniu możliwość takiego wykorzystywania zagadnień procedury. Porozumienie to mówi wyraźnie o wprowadzeniu w życie uchwał konferencji paryskiej i przewiduje w jaki sposób winno to nastąpić. Otwiera ono w ten sposób drogę do dalszych porozumień już w sprawach nie proceduralnych, lecz merytorycznych.

Porozumienie to zostanie niewątpliwie przyjęte z zadowoleniem przez opinię publiczną. Udowadnia ono bowiem jeszcze raz, że mimo rozbijackiej i awanturniczej polityki kół imperialistycznych, zwycięża konsekwentna koncepcja radziecka, opierająca się na zasadzie czterostronnego porozumienia.

Z uchwał konferencji paryskiej Wielkiej Czwórki niezadowolone są jednak reakcyjne koła Niemiec oraz najbardziej reakcyjne koła mocarstw zachodnich. Ostatnio szowiniści niemieccy z Schumacherem, Reuterem, Kaiserem na czele zaczynają znowu akcję, popieraną przez ich mocodawców zachodnich i zmierzającą do podważenia uchwał paryskich. M. in. domagają się one przeniesienia władz zachodnio-niemieckich do Berlina ażeby umożliwić infiltrację reakcyjnych wpływów do radzieckiej strefy okupacyjnej.

Konsekwentna polityka Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju oparta o uchwały poczdamskie przezwyciężyły rozbijacką robotę kół reakcyjnych i przyczyniły się do dalszego porozumienia w sprawie Niemiec. Dowodem tego jest właśnie zawarcie porozumienia w sprawie konsultacji.

Sto tysięcy aktywistów związkowych

przeszkolonych zostanie na kursach ideologicznych i fachowych

Realizując uchwały II-VIII Kongresu Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zawodowych przystąpiła do masowego szkolenia aktywu związkowego.

Plan CRZZ przewiduje przeszkolenie do końca br. ponad 100 tysięcy członków Związków Zawodowych.

Szkolenie, mające na celu podniesienie poziomu ideologicznego i wzbogacenie zasobu wiedzy fachowej związkowców, prowadzone jest poza Centralną Szkołą Zw. Zaw. w Łodzi i 11 szkołami wojewódzkimi, na specjalnie zorganizowanych kursach przy poszczególnych zakładach pracy.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi kształcą się członkowie zarządów oddziałów, rad powiatowych i zakładowych. Na kurs trwający trzy miesiące, uczęszcza przeciętnie 90 słuchaczy.

Szkoły wojewódzkie przeznaczone są dla radców zakładowych, referentów akcji socjalnej, współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz referentów ekonomicznych. Poszczególne kursy miesięczne obejmują 80—90 uczestników.

Najszersze masy związkowców przechodzą szkolenie na 34-godzinnych kursach, zorganizowanych przy fabrykach. Zajęcia odbywają się po zakończeniu pracy, bez oderwania od produkcji.

Na wszystkich trzech szczeblach szkolenia wykładowcami są działacze związkowi, partyjni, inspektorzy pracy oraz inteligencja techniczna. Inżynierowie i technicy prowadzą wykłady z zakresu budownictwa, metalurgii, górnictwa itp.

Przy opracowywaniu programu szkoleniowego, który CRZZ układa wspólnie z Ministerstwem Oświaty, korzystano szeroko z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych (WCSPS). Programy kursów obejmują m. in.: historię ruchu robotniczego, materializm dialektyczny i historyczny, wiadomości o Polsce współczesnej oraz przedmioty fachowe dla poszczególnych branż i przemysłów.

W ramach zajęć praktycznych słuchacze biorą udział w naradach wytwórczych, posiedzeniach rad zakładowych, zwiedzają huty, fabryki i kopalnie.

W celu zapewnienia szkołom związkowym sprawnego i wysoko kwalifikowanego kierownictwa, CRZZ zorganizowała w ostatnich dniach w Gdańsku 2-tygodniowy kurs dokształcający dla dyrektorów i asystentów szkół związkowych. Słuchacze kursu zapoznali się m. in. z najnowszymi sposobami organizacji i metodyką pracy tego typu szkół.

30 nowych instytutów nauczycielskich

Na terenie Federacji Rosyjskiej nie ma prawie kraju, obwodu czy republiki autonomicznej, które nie posiadają wyższych pedagogicznych zakładów naukowych. W roku bieżącym powstanie 30 nowych instytutów nauczycielskich. Zwiększenie liczby instytutów pozostaje w związku z faktem wprowadzenia na jesieni bieżącego roku powszechnego nauczania siedmioletniego nie tylko w miastach, lecz również i we wsiach. Nowe instytuty będą szkoliły wykładowców dla piątych, szóstych i siódmych klas.

Poeta — bohater węgierskiego ludu

W setną rocznicę śmierci Aleksandra Petőfiego

Sławny węgierski krytyk marksistowski, Gyorgy Lukacs, w swych szkicach pt. „O nową kulturę węgierską" wykazuje, że do tej pory krytycy literaccy najczęściej starali się przedstawić największego poetę Węgier, Aleksandra Petőfiego w dwóch oddzielnych zwierciadłach: w zwierciadle poezji i w zwierciadle sławy bohatera. Lukacs udowadnia, że takie podejście do postaci Petőfiego jest błędne, gdyż dwa te odbicia wielkiego poety uzupełniają się i tworzą jeden plastyczny obraz poety-bohatera, ponieważ bohaterstwo jego jest pełne poezji, zaś jego poezja jest pełna bohaterstwa. Motywem wiążącym te dwa oblicza poety jest natomiast siła, która w obu tych wypadkach staje się dominantą — mianowicie nieokiełznana rewolucyjność duszy Petőfiego, jego bezgraniczne umiłowanie wolności, jego miłość do ludu węgierskiego i jego szczery, bezkompromisowy, zawsze bojowy demokratyzm.

Ażeby ujrzeć pełne oblicze bohatera-poety, należy przypatrzeć się jego życiu i czasom, w jakich działał. Był to **okres narodzin węgierskich ruchów wolnościowych, okres Wiosny Ludów i Powstania Węgierskiego.**

Petőfi widział wokół siebie rosnącą stale krzywdę ludu węgierskiego. Już w pierwszych jego wierszach wyczuwa się nutę buntu, który potem, w miarę narastania lat i doświadczeń, przerodzi się w potężny wybuch nienawiści do wszystkiego, co wsteczne, ciemne, tyrańskie.

W decydującym momencie, kiedy w Europie rozpoczęła się Wiosna Ludów, **Petőfi był jednym z tych, którzy zapalili wielki płomień Powstania Węgierskiego. On to swoją „Pieśnią Narodową", wygłoszoną na stopniach Muzeum Narodowego w Budapeszcie, porwał lud stolicy do wielkiego zrywu, do walki o wolność. On swą rewolucyjną poezją rozpalił umysły węgierskiej młodzieży, która porzuciła książki i poszła bić się za wolność, on to swymi pieśniami zapalił w węgierskim ludzie miłość do wolności i przyczynił się do utworzenia narodowej armii, która przez dwa lata potrafiła trzymać w napięciu Cesarstwo Austriackie. Dlatego wódz węgierskiego powstania, wielki demokrata Węgier, Ludwik Kossuth, nazwał go „duszą powstania".**

W momencie, kiedy widział, że jego poezja spełniła już swe zadanie, nie zawahał się chwycić za szablę, by nią walczyć o wolność swego narodu. Zgłasza się do Bema i zostaje jego adiutantem. Bierze udział w całej kampanii siedmiogrodzkiej i wreszcie ginie **bohatersko dnia 31 lipca 1849 roku pod** Segesvar. Ginie w wieku dwudziestu sześciu lat.

Lukacs we wspomnianych już wyżej szkicach „O nową kulturę węgierską", mówi, że w poezji Petőfiego najwyższe szczyty osiągnęła liryka. Petőfi jest lirykiem z krwi i kości. Lecz ten liryk, który w tak prosty i przepiękny sposób potrafił opisywać węgierski krajobraz, wieś węgierską, węgierskie chmury i węgierskich cyganów, w poezji swej miał wytyczony program, od którego nie odszedł ani na krok. Był on konsekwentnym i płomiennym bojownikiem o wyzwolenie społeczne i polityczne swego narodu, był on nieustraszonym szermierzem o prawa ludu pracującego, był on nieubłaganym przeciwnikiem wszystkiego, co stare, niesprawiedliwe, tyrańskie.

Watykan a rewizjonizm niemiecki

Dnia 20 lipca 1933 r. został zawarty konkordat między Watykanem a Rzeszą hitlerowską. Francuski historyk D'Harcourt stwierdził wówczas: **„Watykan był pierwszym państwem, które przez umowę z Hitlerem zalegalizowało jego podpis".**

Przemysłowiec niemieckiego obozu katolickiego finansujący Hitlera, osławiony **Thyssen** pisał z radością: **„Konkordat był pierwszą umową zawartą przez reżim. Hitler widział w tym wielki swój sukces. NSDAP została uznana za partnera przez jeden z największych autorytetów świata".**

* * *

Przywódca centrum katolickiego w Niemczech, ten, który utorował drogę Hitlerowi, **Papen** — w deklaracji dla prasy w Rzymie powiedział po podpisaniu konkordatu: **„Nowe Niemcy są dla Watykanu szczególnie ważnym czynnikiem".**

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Niemczech, Dodd stwierdził, że papież nie chciał wystąpić przeciw hitleryzmowi i nie życzył sobie wzmocnienia frontu antyhitlerowskiego, gdyż liczył się z tym, **że hitleryzm zniszczy komunizm w Związku Radzieckim i nie dopuści do zwycięstwa socjalizmu we Francji i Hiszpanii.**

Kiedy pod Stalingradem Niemcy ponieśli klęskę, papież wzmógł działalność na rzecz Hitlera. Dnia 1 września 1943 r. nawoływał mocarstwa zachodnie do zawarcia pokoju z Hitlerem, oświadczając: „Należy **wszystkim narodom dać nadzieję pokoju, który by nie godził w ich godność i nie uszczuplał ich praw życiowych".**

W chwili, gdy wojska radzieckie i polskie zbliżały się do Warszawy, papież przyjął na audiencji grupę oficerów i żołnierzy z korpusu Andersa i wezwał naród polski do **„wyrzeczenia się odwetu i zemsty** oraz do **współpracy z pokonanymi,** którzy są również członkami wielkiej rodziny Bożej".

Ta szczególna miłość najwyższego zwierzchnika Kościoła do ludobójców wystąpiła z jaskrawą wyrazistością po wojnie, stanowiąc znakomitą pożywkę dla rewizjonizmu niemieckiego.

W liście pasterskim do episkopatu niemieckiego z dnia 17 stycznia 1946 r. czytamy: **„Specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia, albowiem między wami spędziliśmy tyle lat owocnej pracy. Dla was wszystkich, a głównie dla tych, którzy zostali wypędzeni ze swych domów i gospodarstw wiejskich, a teraz muszą tułać się, błagamy Boga o zmiłowanie w naszych modlitwach".**

Osławiony hitlerowiec i polakożerca, biskup gdański Splett został nazwany przez papieża **„dobroczyńcą polskiego ludu".**

Londyńska gazeta **„International Affrais"** pisze w lipcu 1945 r., **że papież spodziewa się, iż Niemcy będą znów odgrywać bardzo ważną rolę, jako czynnik stabilizacji w Europie i jako zapora przeciwo komunizmowi.**

Jak podaje „Tribune des Nations" z lipca 1947 roku **papież zachęcał osoby prywatne i sam wysyłał żywność do Niemiec. Wysyłki były tak duże, że włoskie towarzystwo transportowe musiało uruchomić specjalną linię komunikacyjną do Niemiec.**

Dnia 1 marca 1948 roku papież skierował list do biskupów niemieckich, w którym wyraża **współczucie dla Niemców** usuniętych z polskich ziem zachodnich:

„Uchodźcy ze Wschodu, których przymusowo wydalono z ich ojczyzny zawsze będą zasługiwać na **szczególną troskę...** Czyż to zarządzenie było rozumne z politycznego punktu widzenia, czy było usprawiedliwione z punktu widzenia gospodarczego, jeśli się uwzględni **konieczności życiowe narodu niemieckiego?".**

W kwietniu 1948 roku **papież wzywa świat,** by zapomniał Niemcom zbrodni wojennych, by im przebaczył i okazał im pomoc w odbudowie. Jeszcze raz wyraził ubolewanie z powodu wysiedlenia Niemców i dodał: **„Dlatego będziemy niezmużenie apelować do rozumu i świadomości świata i jego przodujących mężów stanu, że walka o zaspokojenie potrzeb w Niemczech jest powszechnym obowiązkiem wszystkich tych, którzy mogą dostarczyć pomocy".**

Po omówieniu położenia przesiedleńców papież kończy swe wystąpienie stwierdzeniem, że „dzisiaj uchodźców niemieckich ze Wschodu łączą z głową Kościoła katolickiego **jeszcze ściślejsze więzy** niż wówczas kiedy w 1926 roku obecny papież reprezentował stolicę apostolską na zjeździe katolików we Wrocławiu". I dalej, mówiąc o wysiedleniu Niemców dodaje: „Czy to może nierealne, jeżeli **my życzymy sobie** i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzeć to co zostało dokonane i co w tej mierze

Organ wielkich przemysłowców niemieckich **„Neuer Westfallischer Kurier"** ogłosił następującą notatkę:

„Rozgłośnia watykańska podała 16 lipca 1948 roku w audycji radiowej w języku niemieckim, że „w przeciwieństwie do jakichkolwiek innych informacji lub insynuacji w kraju lub zagranicą, zwracamy uwagę na fakt, że papież **Pius XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził poparcia granicy na Odrze i Nysie".**

Amerykański „New Republic" podaje dnia 30 sierpnia 1948 r. „Stanowisko papieża na korzyść Niemiec ujawniło się również podczas kongresu w Rzymie w 1948 r.

W kongresie wzięło udział około 50 kardynałów z kardynałem niemieckim von Preysingiem na czele, a papież uczestniczył osobiście w obradach. Krótko po kongresie papież wysłał pismo do kleru niemieckiego, **podtrzymując żądania i prawo Niemców do terytoriów wschodnich** i potępiając wydalenie milionów Niemców z tych terenów".

Dnia 7 grudnia 1948 roku z okazji 72 Dnia Katolickiego w Mainz papież przemówił przez radio do Niemców. Wspomniał on o przyjemnych chwilach spędzonych przez niego w Niemczech w charakterze nuncjusza i czyniąc aluzję do terenów wschodnich powiedział: **„Możliwe jest, że na pewnych terenach trzeba będzie jeszcze walczyć do ostatniej kropli krwi".**

Niemieccy nacjonaliści — doceniają dobre chęci i wysiłki papieża. **„Kasseler Zeitung"** w notatce z dnia 4 czerwca 1948 roku pisze: „5.000 uchodźców niemieckich przesłało za pośrednictwem Kurii Arcybiskupiej w Kolonii list dziękczynny pod adresem papieża za **popieranie przez niego żądań w sprawie zwrotu niemieckich ziem wschodnich,** z których oni nigdy nie zrezygnują".

Teraz rozumiemy, jakie jest najsilniejsze oparcie rewizjonistów i szowinistów niemieckich.

Na szpaltach prasy stołecznej

„TRYBUNA LUDU"

Andrzej Kubacki pisze w swym artykule:

To nie jest przypadek, że ostatnia uchwała watykańska zbiega się w czasie z przemówieniem papieża do berlińczyków, które usiłuje wzniecić w nich ducha rewanżu. Są to wzajemnie się uzupełniające przejawy jednej i tej samej polityki, wymierzonej przeciw siłom postępu i socjalizmu na całym świecie.

RZYM — MIASTO ZAMKNIĘTE

Na łamach organu Stronnictwa Demokratycznego — „Kuriera Codziennego" pisze Krzysztof Radziwiłł.

Watykan, który dzisiaj grozi ekskomuniką odbudowującym zniszczenia wojenne spokojnym obywatelom tylko dlatego, że czynią to pod przewodnictwem partii robotniczej, nigdy nie obłożył klątwą Hitlera i jego ideologii, mającej przecież wyraźnie antykatolicki charakter. Oficjalnej biblii Hitlera — „Mein Kampf" nie umieszczono nawet na indeksie książek zakazanych przez Kościół.

Podyktowana ściśle przyziemnymi interesami anglosaskiego kapitalizmu uchwała Stolicy Apostolskiej, została przeto słusznie w oświadczeniu Rządu Polskiego nazwana aktem agresji przeciwko Polsce.

Z tego powinni wyciągnąć patriotyczne konsekwencje wszyscy Polacy, niezależnie od tego czy są ludźmi niewierzącymi, czy wierzącymi.

GŁOS „SŁOWA POWSZECHNEGO"

Organ Klubu Katolicko - Społecznego — „Słowo Powszechne" pisze:

Przeciwko akcentom rewizjonistycznym w politycznych dokumentach watykańskich protestuje wraz z Rządem cały naród, bez podziału na wierzących i nie wierzących. Poza tym niezależnie od prymatu zagadnień światopoglądowych dyskutować nad nimi w Polsce możemy z odpowiedzialnością dopiero wtedy, gdy się pracuje nad budową i odbudową tej Polski.

Nikt nam także nie wytłumaczy, że krytyka politycznych skutków oświadczenia Kurii Rzymskiej jest w jakikolwiek sposób naruszeniem obowiązującego katolików posłuszeństwa wobec papieża jako kapłana, zastępującego Chrystusa na ziemi.

Problem troski o przyszłość światopoglądu katolickiego w Polsce jest dla nas katolików świeckich zagadnieniem jak największej aktywności mas katolickich w dziedzinie reform społecznych i budowania potencjału gospodarczego.

Dlatego też nie wojna światopoglądowa, ale sumienie praktykujących katolików i sumienie spowiedników będą wytyczną postępowania. Dlatego też z radością witamy wiadomość o zapowiedzianych komisyjnych rozmowach przedstawicieli Rządu z przedstawicielami Dostojnego Episkopatu.

Czas obudzić się z drzemki

Komitetom Rodzicielskim i Opiekuńczym pod uwagę

W opustoszałych na czas wakacji budynkach szkolnych czynione są już **przygotowania do roku szkolnego.** Składają się na to remonty, zakup niezbędnego inwentarza, kompletowanie bibliotek, pomocy naukowych itd. We wszystkich tych pracach inicjatywa spoczywa **w ręku władz szkolnych, państwowych i samorządowych.** Ale w tych poczynaniach doniosłych i odpowiedzialnych nie powinny być one pozostawione własnym siłom. Tu otwierało się **rozległe pole do współdziałania** przed Komitetami Rodzicielskimi i Opiekuńczymi. Ich obowiązkiem w okresie wakacji było i jest dołożenie starań, aby nowy rok szkolny zastał dzieci w odświeżonych salach, zaopatrzonych w przyrządy niezbędne do nauki, instrumenty itd.

Czy Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze w okresie ubiegłego miesiąca zadania te spełniły?

Niestety, nie. Szkoły nie meldują o tym, aby przy robotach Komitety pomogły, aby sprawą tą w ogóle się zainteresowały. Zaś ilość przeprowadzanych remontów, chociażby tylko w szkołach podstawowych, jest przecież poważna i państwo wydatkuje na te cele ogromne sumy. W tej chwili przeprowadza się remonty w 39 budynkach, a liczba ta będzie dalej wzrastała. Typowym przykładem w tym względzie są szkoły przy ul. Suwalskiej 16, 11 Listopada 27, Smugowej 6, gdzie przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich po dzień dzisiejszy **nie nawiązali współpracy z Wydziałem Oświaty.**

Dając wyraz swej całkowitej obojętności członkowie Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych albo powyjeżdżali na wakacje, nie meldując szkole o czasie swego powrotu, albo, przebywając w Łodzi, uporczywym milczeniem skwitowali okres wakacyjny, jak gdyby dla szkoły nie istniejący. Ustały wszelkie zebrania, zaniedbano terminów, a ciężki bagaż wszystkich spraw, związanych z bytem szkoły, zrzucono **wyłącznie na barki władz szkolnych.**

Jest rzeczą jasną, że w ten sposób przerwana na okres 2 miesięcy współpraca, która miała zresztą żywot nie o wiele dłuższy, **odbije się fatalnie zarówno na szkole, jak i na dzieciach.** I jest również rzeczą jasną, że o wiele żywiej i szybciej posuwałyby się prace remontowe, że dużo więcej przeprowadzonoby inwestycji, gdyby nad nimi zgodnie czuwały wszystkie do tego powołane czynniki.

Również pewną obojętność w tych ważnch sprawach wykazują niestety, i niektóre Komitety Dzielnicowe. Zapytywane przez nas nie umiały nam odpowiedzieć, które Komitety współpracują ze szkołą w okresie wakacji, albo zbyły nas wyjaśnieniem, że „przecież obecnie są wakacje".

Wakacje dla Komitetów Rodzicielskich — to nie leniwe oczekiwanie na wrzesień to nie odsuwanie się od obowiązków, jakie nałożyły w tym wypadku i partia, i społeczeństwo, które obdarzyło członków Komitetów swym zaufanie, ale to poważna praca przygotowawcza, niemniej intensywna i odpowiedzialna niż w czasie trwania zajęć szkolnych.

Istnieje jeszcze druga dziedzina, w której Komitety w okresie wakacji również nie zdały, niestety, egzaminu. **Jest to sprawa kolonii letnich.** Do wielu Komitetów zwracaliśmy się z zapytaniem, czy ich członkowie odwiedzają dzieci, czy opiekują się nimi, czy interesują się ich wychowaniem i wyżywieniem? Z reguły odpowiedzi były przeczące.

Chlubnym wyjątkiem okazało się **14 Gimnazjum Państwowe,** członkowie Komitetu którego nie tylko odwiedzają dzieci, ale okazują im różnego rodzaju pomoc. Ta pomoc wyraziła się między innymi w tym, że członkowie Komitetu zainteresowali dzieci akcją żniwną i skłonili starsze spośród nich do robót na roli.

Mamy przed sobą jeszcze jeden pełny miesiąc na naprawienie tych zaniedbań. Gdyby w okresie tym Komitety obudziły się z leniwej drzemki i przystąpiły do działania, mogłyby i **szkole, i** dzieciom szkolnym przyjść z wydatną pomocą. **Kto wie — czy przy rzetelnej i intensywnej pracy nie poszedłby nawet w zapomnienie zmarnowany lipiec, a wróciła by dobra tradycja krótkich, ale pracowitych dwóch miesięcy pracy, do których trzeba nawiązać szybko, jak najszybciej.**

J. Szczepańska.

To i owo

Niedobra tradycja

Ostatnie wystąpienia papieża Piusa XII wywołały — jak już o tym donosiliśmy we wczorajszym numerze „Głosu" — szał radości wśród zgrai rewizjonistyczno-hitlerowskiej w Berlinie.

Łącząc decyzję Watykanu w sprawie ekskomuniki z treścią przemówienia Ojca św. do mieszkańców Berlina, organ kurii berlińskiej „Petrusblatt" zaznaczył z uciechą, iż wszystkie „uchwały" Stolicy Apostolskiej wykazują zawsze „szczególną troskę" o Niemców.

„Petrusblatt" tym razem wcale nie zełgał. Że Watykan wykazuje nie od dziś „szczególną troskę" o Niemców — to fakt. Gwoli sprawiedliwości jednak i prawdzie dodać należy, iż „troska" ta dotyczy wyłącznie — tak się „dziwnie" w ciągu historii składa — Niemców najgorszych, niemieckich ludobójców, wyrzutków społeczeństwa niemieckiego.

I tak papież Paweł II był żarliwym protektorem... Krzyżaków. Król Polski Kazimierz Jagiellończyk, za to, iż się „ośmielił" prowadzić wojnę z bezecnym Zakonem Krzyżowym został obłożony papieską klątwą.

Papież Pius VI darzył szczególnym sentymentem jednego z największych łotrów dziejowych, króla Prus, Fryderyka Wielkiego, zowiąc go ni mniej ni więcej, tylko — „wzorem panujących" (!) i „zaszczytem wieków" (!!!).

Papież Leon XIII zwrócił z kolei swój ojcowski afekt do wielkiego zbrodniarza politycznego, zapamiętałego wroga religii i osławionego polakożercy — Bismarcka. W uznaniu jego „zasług" (chyba dla piekła) Leon XIII obdarza „Żelaznego Kanclerza"... orderem Chrystusowym.

Naśladując „godnych" poprzedników — papież Pius XII przejawia gorące uczucia zrazu dla Hitlera, następnie dla jego dzisiejszych spadkobierców.

„Tradycja"? Niewątpliwie — ale jaka? Tradycja zdrady ideałów chrześcijaństwa, tradycja zaprzedania Ewangelii Św. interesom świeckim, tradycja kumania się z szatanem.

Tradycja ta jest specjalnie przykra dla polskich katolików: obraża głęboko ich uczucia religijne, rani boleśnie ich uczucia narodowe.

E. Tam

Nieudany manewr orędownika „krzywd" niemieckich

Groźba klątwy papieskiej — bezsilną próbą rozsiewania zamętu

Zdecydowana postawa łódzkiej klasy robotniczej wobec manewrów Watykanu

Ostatnie niesłychane **wystąpienie papieża,** który grozi klątwą masom pracującym wielu krajów Europy, spotyka się z coraz bardziej **zdecydowaną i świadomą postawą łódzkiej klasy robotniczej.** Nie tylko członkowie Partii potępiają uchwałę watykańską. Olbrzymie rzesze bezpartyjnych i wierzących katolików z całą mocą opowiadają się przeciwko wtrącaniu się papieża do spraw politycznych i wewnętrznych zagadnień naszych oraz wyrażają protest przeciwko próbom rozpalania fanatyzmu i sprowokowania walk religijnych.

— Plany papieża spełzną na niczym — stwierdza z naciskiem tkaczka z PZPB Nr 7, **ob. Kabzanowa.** Naród nasz jest już dość świadomy i zahartowany w walce, aby teraz za lada głosem, docierającym do nas w języku niemieckim albo przez zagraniczne radiostacje, pozwolić podkopywać to, co zbudowaliśmy w ciągu ubiegłych pięciu lat. Papież Pius XII powinien był interweniować co wcześniej, jeszcze przed 1939 rokiem, aby wówczas nie dopuścić do wybuchu wojny. Milczał i nie czynił nic dla powstrzymania ogromnych zbrojeń Niemiec oraz Włoch. **Nie tylko, że nie starał się temu przeciwdziałać, ale popierał jeszcze faszyzm swymi modłami i błogosławieństwami.**

— Moje zdanie jest takie — wtrąca tkacza **ob. Wojciechowska.** — Jestem katoliczką, ale w księdzu uznaje osobę duchowną wtedy tylko, gdy spełnia obrzędy religijne. Poza tym, w życiu prywatnym i publicznym, jest taki, jak każdy inny obywatel. Tak samo papież, nieomylny w sprawach Kościoła, nie może rozstrzygać ani zabierać głosu w sprawach politycznych.

— Byłam 4 lata w obozie w Niemczech. Trudno opowiedzieć, jak cierpiałam — ciągnie dalej ob. Kabzanowa. — Ale bestialskich prześladowców naszych nie dotknęła klątwa papieska. Dziś, gdy mam pracę, gdy mam pod dostatkiem chleba, gdy nie troszczę się już o przyszłość swych dzieci i wnuków, rozpoczynają się klątwy.

— Papież postąpił bezprawnie — dodaje członek ZMP, kol. Jachimstal. — Dlatego klątwę papieża traktujemy tylko, jako manewr polityczny, a nie jako prawomocną i uzasadnioną decyzję głowy kościoła katolickiego. My, młodzież zorganizowana w ZMP, widzimy w Polsce Ludowej spełnienie wszystkich najpiękniejszych i najszlachetniejszych dążeń minionych pokoleń. W czym tkwi zło, które tak potępia Pius XII? Czy w tym, że młodzież w państwie demokratycznym otoczona jest troskliwą opieką, że udostępniono jej naukę na wszystkich uczelniach, że zakłada się biblioteki, świetlice, gdzie młodzi spędzają pożytecznie czas i korzystają z godziwych rozrywek? U nas zamyka się miejsca rozpusty — nocne lokale, których tak wiele jest w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim we Włoszech, w których żyje Jego Świątobliwość i gdzie rządzi wierny giermek papieża — de Gasperi. U nas w miejsce tych lokali nocnych powstają amatorskie teatry, gospody ludowe i świetlice.

— Polska Zjednoczona Partia Robotnicza troszczy się o nasze zdrowie fizyczne i moralne — zabiera głos ob. Janina Czyżycka, — zapewnia nam lepszą przyszłość. Dlatego jesteśmy z całym uznaniem dla naszego Rządu, a klątwę papieża przyjmujemy, jako nieudaną próbę siania zamętu w krajach, walczących z kapitalizmem.

Świadoma postawa ogromnej większości robotników jaskrawo oświetla kulisy ostatniego wystąpienia papieża. Coraz więcej głosów odzywa się przeciwko pogróżkom przyjaciela Niemiec — Piusa XII. (sam)

Kto więcej i lepiej?

Zespoły najwyższej jakości współzawodniczą ze sobą

Maria Terpilakowa i jej współpracownice mają coraz więcej rywali w walce o palmę pierwszeństwa

Maria Terpilakowa, inicjatorka tworzenia zespołów najwyższej jakości, powróciła już z urlopu i przystąpiła wraz ze swym zespołem do pracy. Z dwutygodniowego pobytu na wczasach w Czechosłowacji przywiozła wiele wrażeń, nauczyła się licznych wierszy i piosenek, które umie śpiewać w języku czeskim. Cała dzielna „piątka" Terpilakowej powróciła do fabryki właśnie na dzień uroczystości z okazji Święta Odrodzenia Polski. Nie spodziewali się nawet młodzi tkacze i tkaczki, że oczekuje ich radosna niespodzianka. Oto wszyscy w nagrodę za wydajną pracę otrzymali bardzo cenne upominki.

— Zawsze marzyłam o tym, żeby mieć aparat radiowy, mówi roześmiana tow. Terpilakowa. Wyobraźcie więc sobie mą radość, gdy przewodniczący Rady wręczył mi na tej uroczystości wspaniały, pięciolampowy odbiornik. Teraz wszystkie wolne chwile spędzam przy głośniku.

Podobna radość spotkała towarzyszkę **Zofię Frankowską, która** 22 lipca powracała do domu, również dźwigając wspaniały radiodbiornik. Pozostali członkowie zespołu Szafrański i Janicki już od tygodnia przyjeżdżają do pracy na ślicznych nowych rowerach. Ostatni członek zespołu tow. Józef Baranowicz, odwiedza co parę dni krawca związkowego, szyjącego dlań piękny garnitur z materiału, ofiarowanego mu przez Związki Zawodowe w dniu 5-ej rocznicy Manifestu PKWN-u.

Cały więc zespół jest nadzwyczaj zadowolony a przy tym wypoczęty po urlopie. Z nowym zapasem sił i energii przystąpili wszyscy do dalszej pracy.

Silnym bodźcem do wzmożonych wysiłków jest chwilowe niepowodzenie, jakie spotkało zespół podczas ostatniego etapu współzawodnictwa. Młodzi robotnicy przyznają ze skruchą, że przed urlopem opuścili z własnej winy kilka dni roboczych i dlatego ominęła ich pierwsza nagroda we współzawodnictwie. Nagrodę tę w sumie 36.000 złotych uzyskał za najwyższą ilość punktów **zespół tow. Henryka Łuczaka** osiągając 98 procent primy, na pojedynczych zaś krosnach **zespół tow. Skrokowej,** osiągając 97 procent primy.



— W bieżącym etapie jednak nie pozwolimy wydrzeć sobie palmy pierwszeństwa — zapowiadają członkowie zespołu Terpilakowej. Walka będzie zacięta, ponieważ powstają stale nowe zespoły. Dwa dni temu zorganizowano 3 zespoły młodzieżowe, wczoraj powstał czwarty. Walka o pierwsze miejsce zapowiada się coraz ciekawiej. Młodzież coraz bardziej zdaje sobie sprawę z konieczności stosowania nowych metod pracy.

Przykład Terpilakowej uzyskał więc zamierzony cel i pobudził wszystkich pracowników PZPW Nr 1 do **wydajniejszej i lepszej pracy.** Prezydent R. P. nadał dzielnej przodownicy order „Sztandaru Pracy".

M. S.

Żniwa przebiegają pomyślnie

Miasto pomaga wsi w sprzątaniu zboża

Jak podawaliśmy w dniu wczorajszym, żniwa na obszarze naszego województwa mają przebieg pomyślny. Ani na chwilę nie słabną prace żniwne. Z dotychczasowych meldunków wynika, że na terenie całego naszego województwa zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak również w majątkach państwowych skoszono do tej pory 96 procent ogólnego obszaru żyta, 68 procent pszenicy oraz 28 procent jęczmienia i 3 procent owsa. Zebrane zboże jest natychmiast zwożone do stodół, lub układane w sterty. Jak nas informują, zwieziono już z pól 72 procent żyta i 22 procent pszenicy.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych z miejsca przystępuje się do omłotów przy pomocy maszyn własnych. W gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych młocki wykonuje się przy pomocy młocarni z ośrodków maszynowych. Pierwsze omłoty na terenie poszczególnych powiatów wykazują, że straty spowodowane deszczami są niewielkie. Tak na przykład w powiecie piotrkowskim przeciętny zbiór z jednego ha wynosi 18 kwintali żyta. Jest to więc plon, jak na nasze stosunki, zupełnie dobry.

Najlepiej i najsprawniej żniwa przebiegają w powiatach łaskim i łęczyckim, gdzie do dnia 27 lipca skoszono żyto w 100 procentach, zwieziono zaś w 60 procentach. Zupełne zakończenie żniw spodziewane jest w pierwszych dniach sierpnia.

Ten sprawny przebieg żniw zawdzięczać w dużej mierze należy olbrzymiemu wkładowi pracy, jaki dają robotnicy oraz młodzież i organizacje społeczne. Ostatnio pomiędzy wyjeżdżającymi w teren ekipami **wywiązało się współzawodnictwo co do sprawności** sprzętu zboża.

Z pracującej w majątku Małczew w powiecie brzezińskim ekipy z Koluszek na pierwsze miejsce we wspomnianym współzawodnictwie wysunęli się dwaj strażacy: Marczyk Józef i Jan Masjan. W grupie dziewcząt „SP", pomagającej w żniwach Babsku, pierwsze miejsce zajęła członkini „SP", Romualda Rozen, robotnica łódzkiej fabryki. Również w Żabiczkach w powiecie łódzkim pracowali członkowie Komendy „SP" z Łodzi. Przodownikiem pracy został pułkownik Koźluk. Ekipa ta zebrała 4 ha żyta oraz ustawiła w mendle żyto z 6 ha w ciągu pół dnia.

W Rossosze pracują pracownicy Wojewódzkiego Zarządu ZSCh. Pomogli oni przy zbiorze 70 ha żyta. Dzięki temu żniwa w majątku Rossocha zakończone zostaną już w dniu 1 sierpnia.

W imię czego?

Uchwała watykańska, grożąca represjami religijnymi w stosunku do katolików wyznających demokratyczne przekonania, jest jednym z wielu, znanych nam z historii Kościoła, bolesnych paradoksów, gdzie głoszone, Chrystusowe idee stoją zbyt często w rażącej sprzeczności z polityką papieży.

Wspaniały ruch ideowy państw demokratycznych, a zwłaszcza kolosalny wysiłek Polski, zmierza ku socjalistycznej planowości, ku żmudnemu wypracowywaniu ustroju wrogiego wyzyskowi człowieka przez człowieka. Czyż nie jest to najpiękniejsza postawa, na jaką może się zdobyć ludzkość, wśród zamętu politycznych i socjalnych zagadnień współczesnej doby? Jest to postawa, którą powinien przede wszystkim zaakceptować Najwyższy Dostojnik Kościoła, którego zadaniem powinno być stanie na straży miłości bliźniego.

Toteż cel uchwały watykańskiej jest niedwuznaczny. Godzi on w działalność myślową i uczuciową demokratów-katolików, zmierza do wywołania w nich zaburzeń i konfliktów, zamętu i rozterek światopoglądowych, do osiągnięcia w ten sposób rozkładu, do utorowania tym samym drogi imperialistycznym tendencjom państw kapitalistycznych.

Jeżeli idzie o Polskę, to Rząd nasz daje swym obywatelom pełną wolność wiary i kultu religijnego. Jakiż więc cel przyświeca groźbie watykańskiej? W imię jakich haseł pragnie ona zniszczyć wielki i krwawy trud naszego Narodu, zmierzający w kierunku realizacji najszczytniejszych idei internacjonalnych, w kierunku braterstwa i współpracy z innymi narodami? W imię czego wreszcie usiłuje ona zniszczyć ideę pogłębiania stosunku człowieka do człowieka, ideę stworzenia nowego, twórczego, humanizmu?

Sprawa nie wymaga dalszych komentarzy.

Dr Marian Minich
Dyrektor Miejskiego Muzeum Sztuki w Łodzi

Przodownicy w PZPB Nr 6

Przez długi czas zakłady nasze, PZPB Nr 6, wlokły się na szarym końcu za innymi łódzkimi zakładami, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i organizacji pracy. Przyczyną tego był przede wszystkim brak uświadomienia i zacofanie społeczne — brak wiary we własne siły i zdolności.

Dopiero ostatnio nastąpiła zmiana. Czynny i ruchliwy nowy dyrektor, ob. Paula, potrafił przy pomocy robotników nie tylko podnieść poziom produkcji, ale wprowadzić również ogólną harmonię i współpracę. Dzisiaj załoga nasza żyje i pracuje z myślą o fabryce, o jej rozwoju i rentowności — żyje jej kłopotami i radościami. Mnożą się zastępy racjonalizatorów, mistrzów oszczędności i przodowników pracy, którzy swym ofiarnym wysiłkiem przynoszą zaszczyt państwu i fabryce, zwiększając jednocześnie swe zarobki.

Nie mogę tu nie wymienić tych najbardziej zasłużonych, którzy są motorem i sercem produkcji. Do nich należą z przędzalni ob. Bartosiewicz, Zątkowska, Wojciechowska, Smoczyńska, Adamczyk, Grzelak, Rawski, Łuszczyńska, Jaroniak, Janiszewska i z tkalni ob. ob.: Kik, Szwedkowski, Wutzke, Robert, Miroszewski, Strzelczyk, Wiśniewska, Bajer i Wilczak.

Wymienieni przodownicy, to chluba naszych zakładów. Ich wzorowa i przykładna praca w niemałym stopniu przyczynia się do zwiększenia dorobku państwa i kraju.

Donder
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 6

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zwiedzamy trasę W-Z

Rada Zakładowa PZPJG Nr 8 zorganizowała w dniu 25 lipca wycieczkę do Warszawy dla pracowników naszych zakładów. Wycieczka miała na celu obejrzenie osiągnięć klasy robotniczej w dziele odbudowy Warszawy, a przede wszystkim słynnej trasy W—Z.

Wyjechaliśmy z Łodzi rannym pociągiem o godzinie 8. Pogoda dopisywała i nastrój naszych pracowników nie pozostawiał nic do życzenia. Śpiewy, śmiechy i anegdotki sypały się, jak z rękawa. W miarę zbliżania się do Warszawy zaciekawienie wzrastało. Nie jeden przecież znał Warszawę tylko z opowiadań i opisów. Po przyjeździe rozdzieliliśmy się na kilka grup i ruszyliśmy na zwiedzanie Stolicy. Grupa nasza postanowiła najpierw udać się na cmentarz na Powązkach i złożyć hołd pamięci bohaterów ruchu robotniczego i ofiar powstania.

Następnie gnani ciekawością udaliśmy się na trasę W—Z. Wrażenie, jakiego tu doznaliśmy, nie da się ująć w słowach, nie da się wypowiedzieć. Ten cud zapału pracy i wysiłku mięśni ludzkich trzeba samemu zobaczyć. Trzeba osobiście odczuć to, co myśmy odczuwali, a wtedy zrozumie się wiele rzeczy.

Dalszymi etapami naszego zwiedzania były: odbudowane osiedle Mariensztadzkie, pałac księcia Poniatowskiego „Pod Blachą", kolumna Zygmunta, most Śląsko-Dąbrowski, Centralny Dom PZPR, muzea i Belweder. Wszędzie podziwiamy dzieła rąk polskiego robotnika i inżyniera, nowe wznoszące się domy, gmachy i bloki, wspaniałe mosty i ulice. W nasze serca wstępuje wiara i radość. Wiemy, dla kogo pracujemy, wiemy, że nie ma siły, która potrafiła by nas ugiąć. Wiemy, że Warszawa stanie wielokrotnie większa i piękniejsza, niż była, choć niejeden nawet zachodni „hitler" nie życzy sobie tego.

Do Łodzi wróciliśmy pełni wrażeń i pokrzepieni na duchu. Jesteśmy wdzięczni wszystkim tym, którzy zorganizowali i dopomogli w zorganizowaniu tej wycieczki, z której wynieśliśmy tyle wrażeń, otuchy i zachęty do dalszej pracy.

Stefan Bocheński
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPJG Nr 8

Za mówienie „na wiatr"

Co na to Centrala Mleczarska?

Kierownik naszej stołówki, ob. Gajewski, zamówił w dniu 26 lipca 100 litrów maślanki w sklepie Centrali Mleczarskiej Nr 2 przy ul. Kilińskiego 78.

Zamówienie to zostało przyjęte i przyrzeczono nam szybką dostawę. Kiedy następnego dnia przyjechał nasz samochód po odbiór, maślanki nie było. Kierownik sklepu poinformował nas niedbale, że cóż on pomoże, jeżeli Centrala zamówienia nie przysłała.

Skutek zlekceważenia zamówienia był taki, że większa część załogi nie jadła w tym dniu obiadu. Należy nadmienić, że kilkakrotnie interweniowaliśmy telefonicznie w Centrali Mleczarskiej w sprawie zamówionej maślanki, nie otrzymaliśmy jednak żadnej rzeczowej odpowiedzi.

Pracownicy PZPW Nr 3 zwracają się przeto tą drogą do kompetentnych czynników z prośbą, aby zainteresowały się tą sprawą i zapobiegły powtarzaniu się podobnych wypadków na przyszłość.

St. Warcikowski
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr 3

Głos Kobiet

Kobiety nie poskąpią ofiarnych wysiłków

W tych dniach odbyło się w Warszawie rozszerzone plenarne posiedzenie Rady Kobiecej, działającej przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych. . posiedzeniu wzięły udział przewodniczące Wojewódzkich Rad Kobiecych oraz przewodniczące Komisji Kobiecych większych zakładów pracy. Tematem obrad było omówienie prac, związanych z realizacją uchwał II Kongresu Związków Zawodowych.

W wyniku obrad postanowiono, że kobiety zatrudnione w zakładach użyteczności publicznej, Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalni Społecznej i domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych włożą maksimum wysiłku, aby usprawnić działanie swych instytucji i przyczynić się tym samym do sprawniejszej obsługi świata pracy. Postanowiono szkolić kadry działaczek związkowych i czuwać nad właściwą ich postawą klasową. Wysunięto postulat wysuwanic do awansu zawodowego i społecznegc kobiet wyróżniających się dyscypliną i wydajnością pracy oraz otoczyć jak największą opieką przodownice pracy. Z pomocą członkiniom Zw. Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych przyjdą Rady Kobiece działające przy tym związku poprzez rozwinięcie akcji socjalnej oraz tworzenie nowych placówek opieki nad matką i dzieckiem.

Kobiety wiejskie pracują społecznie

Wzrasta ruch organizacyjny i rozwija się oświata

Poważną rolę w podniesieniu świadomości kobiet wiejskich odgrywa, obok działającej na tym terenie organizacji kobiecej, Związek Samopomocy Chłopskiej. Dziś już na obszarze całego kraju działa 40 tys. kół Gospodyń Wiejskich, zrzeszających ponad 300 tysięcy członkiń. Zorganizowano dla nich tysiące kursów, konferencji i odczytów, które obok zagadnień fachowych objęły rozległy zakres tematyki społeczno-politycznej. Dowodem że dotychczasowa praca, włożona w pobudzenie świadomości politycznej i społecznej kobiet wiejskich nie poszła na marne, są liczne fakty. Dziś we władzach Związku, i to często na kierowniczych nawet stanowiskach, znajdujemy setki kobiet. Wśród władz ZSCh 12 procent stanowią kobiety.

Matka — gospodyni wiejska otoczona jest specjalną opieką. Korzysta z wczasów leczniczych, a troska o jej zdrowie obejmuje coraz szerszy zasięg. Dziś we wszystkich uzdrowiskach polskich wśród rolników, przybyłych na kurację, spotykamy również kobiety, i to kobiety różnego wieku. Obok młodych, leczą się też kobiety starsze, które siły swe i zdrowie sterały w ciężkiej pracy.

ZSCh niesie poważną pomoc kobietom — matkom, roztaczając opiekę nad ich dziećmi.

W roku bieżącym uruchomiono w całym kraju ponad 6 tysięcy dziecińców, w których w okresie największego nasilenia robót rolnych znajdują opiekę dzieci w wieku przedszkolnym.

Szeroko rozwinięta przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcja kulturalno-oświatowa to wielkie dobrodziejstwo dla kobiet. Dziś działa już na wsiach 3700 świetlic wiejskich, w nich jest czynnych 1200 zespołów teatralnych, 520 zespołów chóralnych, 50 zespołów tanecznych oraz ponad 120 orkiestr i kapel ludowych. Przy świetlicach czynnych jest ponad 500 zespołów samokształceniowych, działa około 3 tysięcy bibliotek liczących ogółem 300 tysięcy tomów książek.

Z tych wszystkich zdobyczy korzysta chętnie również kobieta wiejska. Widzimy ją w zespołach samokształceniowych, jest członkiem chóru, potrafi być i pilną czytelniczką książek.

Prowadzona przez świetlicę i koła Gospodyń Wiejskich akcja zwalczania analfabetyzmu umożliwia setkom niepiśmiennych dotychczas kobiet wiejskich zdobycie podstaw do dalszego kształcenia się.

W kołach Gospodyń Wiejskich znalazł się najbardziej uświadomiony aktyw wiejski. Praca podjęta przez zorganizowane gospodynie wiejskie we wsiach i gromadach zyskała sobie ogólne uznanie społeczeństwa i jej wyniki zachęcają do wstępowania do organizacji te kobiety wiejskie, które skutkiem wielowiekowych tradycji parafiańszczyzny i zacofania były dotychczas zdala od wszelkiej pracy społecznej.

Kadry członkowskie Kół Gospodyń Wiejskich stale rosną, a jednym z zasadniczych zadań, które ZSCh postawił sobie na najbliższą przyszłość, jest dalsza wzmożona praca wśród mało i średniorolnych gospodyń wiejskich i wychowanie ich w duchu demokracji ludowej i socjalizmu.

Otaczamy opieką mogiły naszych obrońców



Groby żołnierzy radzieckich poległych w obronie wolności naszego kraju, znajdują się pod czułą i troskliwą opieką polskich kobiet oraz polskiej młodzieży. W przededniu 5-tej rocznicy Odrodzenia, kobiety łódzkie masowo podjęły akcję przybierania grobów żołnierzy radzieckich kwiatami. Na fotografii widzimy grupę członkiń Ligi Kobiet przy tej pracy.

Kobiety pomagają w akcji żniwnej

Kobiety łódzkie wzięły w ubiegłym tygodniu masowy udział w akcji pomocy przy żniwach. Setki robotnic wyjechały na wieś z ekipami fabrycznymi, aby pomóc rolnikom przy zbiórce zboża.

Mamy również do zanotowania wypadki, w których organizacje kobiece, jako całość, wzięły udział w akcji żniwnej. Na skutek podjętej na zebraniu koła Ligi Kobiet uchwały, członkinie organizacji kobiecej przy Technicznej Obsłudze Rolnictwa w liczbie 70 udały się ubiegłej niedzieli do wsi Kamion, powiatu skierniewickiego, gdzie pomagały w robotach polnych. Podobnie postąpiło koło Ligi Kobiet przy PGR-ach. Członkinie tego koła ofiarowały 500 godzin pracy fizycznej przy robotach żniwnych oraz 300 godzin na pogadanki i wykłady, prowadzone wśród mieszkanek wsi. Koło organizacji kobiecej przy państwowej Centrali Handlowej wzięło udział w akcji żniwnej we wsi Belbolinka w powiecie sieradzkim. Te radosne przejawy szerokiego udziału zorganizowanych kobiet w akcji żniwnej są dobitnym wyrazem ich uspołecznienia.

„Rzeczpospolita Kobieca" w Radogoszczu

Liga Kobiet kształci swe działaczki

Kilka kilometrów za Łodzią, wśród malowniczych ogrodów, mieści się w okazałym pałacyku pofabrykanckim CENTRALNA SZKOŁA ORGANIZACYJNA LIGI KOBIET. Odbywa się tam obecnie KURS DLA INSTRUKTOREK i SEKRETAREK L. K., na który przybyło z całej Polski 36 słuchaczek.

„Poziom jest różny" — objaśnia nas kierowniczka Szkoły, TOW. ŚLIWIŃSKA — mimo to u wszystkich słuchaczek widać ogromną chęć wzbogacenia zasobu swych wiadomości. Trzeba podkreślić, że wszystkie bez wyjątku „uczennice" wykazują duże uspołecznienie oraz pęd do nauki, do uzyskania nowych wiadomości i pogłębienia już posiadanych".

TOW. GRACZYKOWA, sekretarka Ligi Kobiet, Dzielnicy Staromiejskiej, uzupełnia: „Tak zdajemy sobie wszystkie sprawę, że samopoczucie uspołecznienia nie wystarczy nam, działaczkom Ligi Kobiet, musimy się uczyć, musimy stworzyć niezachwiane podstawy naszej społecznej działalności, wtedy tylko właściwie wywiążemy się z ciążących na nas obowiązków

Wykłady obejmują przedmioty zasadnicze. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej, szeroko potraktowana jest nauka o Polsce Współczesnej. Sprawy międzynarodowe ujęte są, jako przedmiot specjalnej uwagi i dyskusji. Na tym tle — zagadnienia ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładów. Niezależnie od tych tematów, szeroko omówione zostały w programie sprawy organizacyjne

— „To wszystko nie jest takie łatwe, jakby się wydawało" — mówi OB. ADAMCZYKOWA, pracownica PZPB nr 16. „Naprzykład, jeżeli o mnie chodzi, to wiele lat pracy w naszej fabryce, z pewnością nie sprzyjało nauce. Nie było na to czasu i jakoś człowiek wyszedł z tego. Co tu mówić — wiele z nas z trudnością tylko przystąpić mogło do systematycznej nauki. Ale rozumiałyśmy, że należy pokonać te trudności.

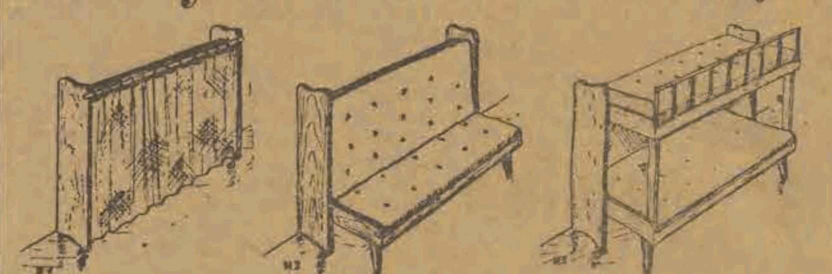
My, kobiety, musimy uczyć się, musimy przełamać wszelkie opory, aby ruch kobiecy w Polsce stanął na właściwym poziomie ideologicznym i organizacyjnym.

Były też i inne trudności. — Na kurs w Radogoszczu uczęszczają przeważnie kobiety, obarczone obowiązkami rodzinnymi. Prowadzenie gospodarstwa, opieka nad dziećmi — różne codzienne kłopoty, to sprawy bardzo poważne. Ale to wszystko przezwyciężono.

TOW. KARCZOWA z Tarnowa — starościna kursu — dzięki swym umiejętnościom organizacyjnym i osobistym zaletom, stworzyła z obcych sobie do niedawna kobiet z różnych stron kraju — jedną wielką rodzinę czyli „RZECZPOSPOLITĄ KOBIECĄ W RADOGOSZCZU". „Taką chciałyby widzieć Ligę Kobiet wszystkie członkinie zespolone wspólnymi dążeniami, wzajemną życzliwością i niekłamaną chęcią ugruntowania w każdej kobiecie wiary w jej siły" — powiada z mocą i przekonaniem.

Kurs w Radogoszczu kończy się wkrótce i wzbogaci niewątpliwie szeregi działaczek ruchu kobiecego w Polsce.

Praktyczne łóżko dziecięce



Ciasnota mieszkań, ich przeludnienie będące wynikiem zniszczeń wojennych stwarza niemałe kłopoty rodzinom obarczonym większą ilością dzieci, gdy idzie o rozmieszczenie niezbędnych łóżek.

Ostatnio, aby zaradzić tym trudnościom opracowywane są wzorce mebli, które nawet w ciasnym mieszkaniu dadzą się łatwo pomieścić.

Na zamieszczonych poniżej rysunkach widzimy model łóżka dziecięcego — piętrowego. Pierwszy przedstawia nam łóżeczko, złożone na dzień. Nie zajmuje ono więcej miejsca, niż zwykła półka.

Na drugim rysunku widzimy łóżko przygotowane na noc. Posiadając taki sprzęt możemy umieścić starsze dziecko na górnym posłaniu, dolne zaś przeznaczymy dla maleństwa, do którego czasem w nocy należy podejść. Spodziewamy się, iż ten typ mebla nie pozostanie wyłącznie projektem na papierze, a znajdzie się wkrótce w sprzedaży. W ten sposób choć częściowo można było by rozwiązać problem posłań w rodzinach, posiadających szczupły lokal mieszkalny.

I z jedną tylko ręką

można ustanawiać rekordy

Nielada osiągnięciem poszczycić się może ob. Janina Drutowska, pracownica Wałbrzyskich Zakładów Graficznych „Kalkomania", która w czerwcu br. zdobyła po raz szósty pierwsze miejsce w indywidualnym współzawodnictwie pracy, osiągając swój najlepszy dotychczas wynik 156 procent normy.

Ten jej sukces jest tym bardziej godny podkreślenia, że ob. Drutowska może pracować tylko jedną ręką. Przed rokiem uległa wypadkowi tramwajowemu i straciła lewe ramię. Ta ułomność nie tylko nie przeszkadza jej w wykonywaniu zawodu (zatrudniona jest w wykończalni przy oczyszczaniu arkuszy kalki ceramicznej), ale i w uzyskiwaniu najlepszej wydajności pracy. Praca, którą wykonuje, wymaga posługiwania się obu rękami. Drutowska jednak potrafiła wynaleźć własną metodę pracy i zdystansowała swe towarzyszki.

Kącik matki i dziecka

Gimnastyka niemowlęcia

Ażeby rozwój fizyczny niemowlęcia przebiegał prawidłowo, należy je poddawać już od wieku trzech miesięcy systematycznej gimnastyce. Oczywiście, gimnastyka maleństwa jest zupełnie inna od gimnastyki dzieci starszych lub też dorosłych. Polega ona na ćwiczeniach ruchowych, wykonywanych samodzielnie przez dziecko.

Podstawową zasadą prawidłowego rozwoju dziecka to jest pozostawianie go nieskrępowanym żadnymi „beckami" przez kilka godzin dziennie. Tylko w tych warunkach niemowlę może wykonywać swobodnie ruchy rączkami i nóżkami. I to jest właśnie podstawowa gimnastyka tego wieku. Dziecko starsze 5—6 miesięczne, możemy już układać na brzuszku, ażeby raczkowało. Pamiętać jednak należy o tym, że te ćwiczenia gimnastyczne muszą się odbywać nie na poduszkach, lecz na powierzchni twardej, (na stole lub podłodze, przykrytej czystym kocem.).

Przy układaniu dziecka na brzuszku, nie zapominajmy o właściwym ułożeniu jego rączek. Mają być one ułożone pod piersią tak, ażeby dziecko na nich się opierało.

Najlepszym sposobem rozwijania zdolności ruchowych u starszego 8—9 miesięcznego niemowlęcia, jest umieszczenie go w kojcu, wyłożonym materacem lub pledami (nie zapomnieć o ceratce). W takiej ograniczonej, a jednak wolnej przestrzeni dziecko najlepiej uczy się pełzać, potem wstawać, siadać itp. Jednak osoby dorosłe nie powinny przyśpieszać ani wstawania ani siadania dziecka. Musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać, aż dziecko samo potrafi usiąść i zrobi pierwsze kroki. Przedwczesna pomoc czyni w tym wypadku dziecku ogromną krzywdę. Słabe nóżki wykrzywiają się, kręgosłup może się wygiąć — bo kości i mięśnie nie są jeszcze przygotowane do dźwigania ciężaru ciała.

Dbając o prawidłowy rozwój dziecka pamiętać musimy o tym, by jak najwięcej przebywało ono na świeżym powietrzu. Dlatego też korzystnym dla zdrowia i rozwoju dziecka jest pozostawienie go rozebranym na świeżym po



wietrzu (lecz nie w pełnym słońcu) Kojec, będący przyrządem łatwo przenośnym, możemy ustawić latem na trawniku w miejscu lekko zacienionym. W nim dziecko spędzać może (za wyjątkiem okresu snu) cały dzień.

Jak się UBRAĆ



Dziś na zamieszczonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory letniej sukienki, dwóch kostiumów oraz praktycznej sukni trykotowej.

Sukienkę, wykonać możemy zarówno z tkaniny jedwabnej jak i bawełnianej. Sporządzona z jednego lub drugiego materiału wypadnie efektownie. Na jej uszycie potrzeba 4 mtr. 25 cm tkaniny szerokości 90 cm.

Tego lata nosimy dwa rodzaje kostiumów. Jedne o żakietach wciętych i dopasowanych, drugie, których żakieciki są szeroko- kloszowe krojone. Pierwsze z nich są z reguły uzupełnie



niem szerokiej plisowanej lub też kloszowej spódnicy. Natomiast krótkie a



luźne żakiety nosimy wyłącznie do bardzo obcisłych i wąskich spódniczek,



gdyż w połączeniu z szeroką spódnicą deformują one sylwetkę.

Na ostatnim rysunku widzimy model wdzięcznej sukienki sportowej, wykonanej z trykotu. O ile posiadamy umiejętność robienia na drutach, wówczas zamiast szyć tę suknię z gotowej tkaniny dzianej możemy ją sporządzić własnoręcznie z włóczki wełnianej. Ażeby taka sukienka, na której sporządzenie poświęcić należy dłuższy okres czasu, odpowiadała wszelkim wymogom praktyczności, do jej zrobienia użyć powinniśmy włóczki o barwach ciemnych, nie podlegających łatwemu brudzeniu.

Godna uznania inicjatywa robotnic „trójki bawełnianej"

Grupa pracownic PZPB Nr. 3, oddział B, podjęła godną uznania inicjatywę uczczenia 5 rocznicy PKWN. Tow. Krystera Regina, Plucińska Henryka, Golka Helena, Cyrus Maria, Bogucka Józefa, Szewczyk Felicja i Gołębiowska Maria zobowiązały się do jedno-dwu lub trzydniowej pracy dodatkowej w tkalni i w przędzalni, zaś zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyły na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Wśród wyżej wymienionych znajdują się członkinie Rady Zakładowej, komisji kobiecej i przodownice pracy. Każda z nich w zależności od swoich możliwości i czasu, odpracowała odpowiednią ilość godzin, wpłacając pieniądze na cel tak bliski sercu każdego Polaka. Ogółem przekazały one dotychczas na Odbudowę Stolicy sumę 7.345 zł.

Ale nie ograniczył się na tym wysiłek „trójki bawełnianej" oddziału B, podjęty dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu Lipcowego.

W ramach współzawodnictwa działająca na tym terenie organizacja kobieca zobowiązała się stworzyć 25 zespołów najlepszej jakości. Zamierzenie to nie tylko wykonano, ale dodatkowo ponad plan zorganizowano jeszcze 8 zespołów. To osiągnięcie zawdzięczać należy wysiłkom kobiet, zorganizowanych w Lidze Kobiet oraz działalności miejscowej Rady Kobiecej i organizacji zawodowej.

Kursy przygotowawcze

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi uruchomił 4 kursy przygotowania do zawodu: 3 konfekcyjne, w Zduńskiej Woli i Radomsku, oraz kurs tkactwa włosiankowego w Sieradzu. Na kursy te, przyjęto łącznie 180 kobiet, które po zakończeniu szkolenia będą zatrudnione w warsztatowych spółdzielniach pracy.

Akcja szkolenia zawodowego, prowadzona przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi, trwa już blisko od roku. Dzięki niej szereg kobiet, zamieszkujących skupiska prowincjonalne naszego województwa przygotowano do zawodu, co dało im pracę i zarobek.

30 lipca

Z życia Partii

Uwaga, Towarzyszki odpowiedzialne za pracę kobiecą z Dzielnicy Śródmieście.

Dziś, dnia 30 bm. o godz. 14.30, w lokalu Dzielnicy ul. Piotrkowska 00 odbędzie się odprawa. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Kurs kierowców samochodowych

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — Łódź, w dalszym ciągu przyjmuje kandydatów na Kurs Kierowców Samochodowych. Warunki przyjęcia: rocznik 1929, wykształcenie — 5 klas szkoły powszechnej, górna granica — mała matura, zobowiązanie płatnej praktyki pomocnika kierowcy na samochodzie ciężar wym. Kurs odbędzie się w Łodzi.

Podania przyjmuje Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej nr 30, wyłącznie z miasta Łodzi.

Radosne lato — łódzkich dziewcząt

Dzień na kolonii w Wiśniowej Górze

Budzi się piękny, pogodny lipcowy ranek. 475 dziewcząt—dzieci robotników z PZPB Nr 1, 4 i 5 przebywających w Wiśniowej Górze — pogrążonych jest jeszcze w głębokim, zdrowym śnie.

Zegar wybija godzinę siódmą. Na ten znak rozbrzmiewa pobudka. Z sielmiu pawilonów sypialnych wysypują się zaspane, ale wesołe dziewczynki.

„Zbiórka parami i gimnastyka" — padają słowa wychowawczyni. Następnie przechodzimy do umywalni, ale trzeba się spieszyć z myciem, bo już niedługo apel!

Na apelu rannym po odśpiewaniu marsza wciągana jest na maszt flaga. Z apelu śpiesznie dążymy do jadalni, gdyż głód porządnie już doskwiera. Śniadanie wyśmienite — kawa z mlekiem i świeży chleb z masłem. Apetyty dopisują wszystkim, lecz jedzenia jest wbród. Każdy naje się do syta.

Po śniadaniu trzeba posprzątać w swoich pawilonach. W końcu dziewczęta rozdzielają się na trzy grupy. Jedna z nich idzie na wycieczkę, druga zajmie się porządkowaniem terenu kolonijnego, a trzecia udaje się do pobliskiego majątku państwowego — Bedonia, ażeby pomagać w żniwach. Dziewczęta są trochę zmartwione, gdyż zajęcia praktyczne odbywają się tylko dwa razy w tygodniu po dwie godziny, a one tak lubią tę pracę — zabawę w polu. Drugie śniadanie w polu nie smakuje gorzej, niż pierwsze, składa się: z chleba z masłem i pysznych kwaszonych ogórków.

Od godziny 11,30 do 12,30: kąpiel w basenie, plażowanie i spacery. O godzinie 13 rozpoczyna się obiad, składający się z trzech dań:

Po obiedzie dziewczęta udają się do pawilonów sypialnych na spoczynek. Zawsze ruchliwa, pełna śpiewu i śmiechu kolonia zastyga w głębokiej ciszy. Po godzinnym śnie, świeże i wypoczęte podążają na pogadanki wychowawcze.

Godzina gry i zabaw, to najmilszy czas. Można pograć w piłkę albo w loteryjkę, potańczyć przy muzyce z radia, kolonia bowiem jest radiofonizowana.

Lecz godzina szybko mija i już czas na podwieczorek.

— Co dzisiaj jest na podwieczorek? — pytają dziewczęta.

— Kawa z mlekiem, chleb z masłem i gotowane jajka — odpowiada kierownik kolonii — tow Anastazy Kleszczewski.

Od godziny 17.30 do godz. 19.30 jest czas wolny. Korzystając z tego udajemy się na zwiedzenie terenu. Wchodzimy do pawilonu sypialnego — miłe pokoiki, w których stoją po trzy, cztery łóżeczka, posłane ciepłymi, watowanymi kołdrami. Dzieciom na pewno zimno nie będzie. W każdym pokoiku jest światło elektryczne.

Gdy przechodzimy obok innego pawilonu, rzuca nam się w oczy umieszczony nad drzwiami duży czerwony krzyż. Czy to ambulatorium i czy jest w nim siostra? — pytamy. Jest nie tylko siostra, ale nawet lekarz — odpowiada kierownik kolonii.

— A jak przedstawia się stan zdrowotny dzieci? pytamy młodego, sympatycznego lekarza.

— Dzieci są zdrowe, odpowiada lekarz, tylko źle jest z zębami. Prawie wszystkie mają próchnicę zębów. Rodzice zbyt mało interesują się zębami swych dzieci, a to może być często powodem wielu chorób.

Ale musimy już kończyć naszą wycieczkę po terenie kolonii, gdyż nadchodzi pora kolacji. Po kolacji, korzystając z kilku wolnych minut przed apelem wieczornym, pytamy się dziewczynek, czy jest im tu dobrze. Mała Zosia — córka kowala pracującego w PZPB nr 1 odpowiada nam — Jest mi tu bardzo dobrze, czas przepędzam mile, apetyt posiadam wielki, mam tylko jedno zmartwienie. — Jakie? pytamy zaciekawieni.

— Bo już za kilka dni kończy się nasz turnus i muszę powrócić do Łodzi.

— Mnie przybyło aż dwa kilogramy. Cieszę się, że może za rok znów tu przyjadę — dodaje Anna Jóźwiak, córka



elektromontera, zatrudnionego w PZPB Nr 4.

Dziewczynki pozostawiają nas i biegną na apel wieczorny.

W parę minut po apelu kolonia pogrąża się w ciszy, by rano znów wybuchnąć radością i szczebiotem dziatwy robotniczej.

W. H.

MIASTO i jego bolączki

NASI CZYTELNICY ZWRACAJĄ UWAGĘ

Odpadki też mają swą wartość

Ob. Gawroński ze Zgierskiej 95 — pisze: „W sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców codziennie wyrzuca się do śmietnika wielkie ilości papieru, zużytych opakowań, pudełek tekturowych, worków papierowych, szpagatu i innych wartościowych odpadków. Mamy w Łodzi przeszło 600 sklepów PSS, wyobraźmy sobie jak wielkie sumy bywają w ten sposób marnowane. Czy nie można zbierać owych odpadków i przekazywać ich do Centrali Odpadków Użytkowych, która zajmuje się specjalnie ich gromadzeniem.

Dało by to napewno duże sumy PSSowi nie mówiąc już o tym, że odpadki te zostałyby przerobione na pełnowartościowe towary.

I znów Pogotowie Ubezpieczalni

Ob. Julian Harbicki, robotnik z PZPB i W Nr 22, pisze: „26 bm. o godz. 20-ej zwróciłem się do pogotowia Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi tel. 153.85, o pomoc dla mej chorej siostry, Wiesławy Otmianowskiej, która dostała silnego ataku wątroby i kamieni żółciowych. Mimo że zgłoszenie przyjęto, to jednak do godz. 9.20 rano następnego dnia pogotowie nie przyjechało. Gdy zadzwoniłem ponownie, zapytując dlaczego nie przyjechała karetka pogotowia z lekarzem, odpowiedziano mi: *„O ile chora przez ten czas nie umarła, to znaczy, że jest dobrze"*. Wobec tego uprzejmie proszę o zamieszczenie i napiętnowanie na łamach „Głosu" wyżej opisanego wypadku lekceważenia życia ludzkiego i wydrwiwania nieszczęścia przez pewną część personelu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi".

My ze swej strony spodziewamy się, że pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przykładnie ukarze winnych i przyśle nam wyjaśnienia, dotyczące tego karygodnego wybryku.

— —

Mieszkańcy Stoków dziękują

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy następujący list od mieszkańców Osiedla Stoki, świadczący dobitnie o tym, jak bardzo były na Stokach potrzebne sklepy spółdzielcze.

„Do Redakcji „Głosu Robotniczego"

Z okazji otwarcia sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców na Stokach mieszkańcy tego osiedla ogromnie uradowani i wdzięczni przesyłają tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Mieszkańcy Osiedla Stoki

Społeczeństwo Łodzi i województwa

ufunduje samolot sanitarny na dzień Święta Lotniczego

Dla uczczenia Piątej Rocznicy powstania Ludowego Państwa Polskiego — społeczeństwo Łodzi i woj. łódzkiego powzięło inicjatywę ufundowania samolotu sanitarnego na Święto Lotnicze, mające odbyć się w dniu 4 września br. pod hasłem „Lotnictwo Polskie w Służbie i Obronie Pokoju".

Jakie zadanie stoi przed samolotem sanitarnym? Otóż samolot sanitarny przede wszystkim niesie szybką pomoc lekarską ludziom pracy, którzy tak często jej potrzebują w różnych wypadkach nagłych. Samolot sanitarny ma możliwości dotarcia do najdalszych osiedli i wsi, a tym samym udzielić koniecznej pomocy lekarskiej względnie zabrania chorego do szpitala.

Nie należy wątpić, że ofiarność społeczeństwa umożliwi zebranie odpowiedniej kwoty na zakup samolotu sanitarnego, przeznaczonego do tak humanitarnych celów.

Co robimy w niedzielę

Łódzkie robotnicy pomagają przy pracach żniwnych

ŻNIWA

W dniu jutrzejszym robotnicy i pracownicy łódzkich zakładów pracy tłumnie wybierają się na wieś, aby dopomóc w akcji żniwnej.

Masowo zgłaszają się chętni do tej akcji.

200 osób z Urzędu Wojewódzkiego udaje się do majątku Leszno w powiecie łęczyckim. Pojedzie tam również 30-osobowa grupa z Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Do majątku Dębołęka w powiecie sieradzkim wybiera się 200 pracowników CRS, a do Skotnik pracownicy Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Z Banku Rolnego wyjeżdża grupa pracowników do Babska w powiecie rawsko-mazowieckim, a z Zarządu Okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych 200-osobowa ekipa do Żeromina w powiecie łódzkim.

Na żniwa pojadą także milicjanci z Komendy Miejskiej MO.

ZWIEDZANIE TRASY W — Z

W celu udostępnienia łodzianom zwiedzenia trasy W—Z Orbis łódzki organizuje w dniu jutrzejszym dwa specjalne pociągi wycieczkowe. Pociągami tymi pojedzie ponad 3.000 osób z zakładów pracy do stolicy. Odjazd z Dworca Fabrycznego o godz. 8.02 i z Dworca Chojny o godz. 8,35.

Na wycieczkę niedzielną do Spały pojadą pracownicy Centrali Tekstylnej. Pociąg do Spały odjeżdża ze stacji Łódź-Chojny o godzinie 6.28 — powrót do Łodzi o godz. 22,15.

PORANKI W KINACH

W dziesięciu kinach wyświetlane są w każdą niedzielę i święto poranki filmowe. Poranki wyświetlają następujące kina: Bałtyk — godz. 9, 11; Muza — godz. 9, 11; Polonia — godz. 9, 11,30; Przedwiośnie — godz. 9, 11; Roma — godz. 9, 11; Tatry — godz. 9, 11; Wisła — godz. 10, 12; Włókniarz — godz. 9, 11; Wolność — godz. 9, 11; Zachęta — godz. 9, 11.30. Bilety wejścia w cenie zł. 25.

WYSTAWA W HELENOWIE

Jedną z największych atrakcji jutrzejszych w Łodzi będzie ostatni dzień wystawy w Helenowie. Wystawa będzie otwarta dla publiczności do godziny 21 wieczorem kiedy nastąpi oficjalne zamknięcie.

Zapowiedzianych jest wiele niespodzianek: koncerty, występy artystyczne i tp.

Wszyscy łodzianie, którzy nie opuszczają na niedzielę miasta, spotykają się jutro w Helenowie.

WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH

Czynna jest w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga w godzinach od 9 do 18. — Wejście bezpłatne.

Sylw.

Prognoza pogody

Chmurno z rozpogodzeniami, oraz ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura od 20 do 26 stopni.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pomyślne wyniki współpracy inteligencji technicznej z robotnikami

Mała rewolucja techniczna — spowodowana przez inż. Sprusiaka

Współpraca inteligencji technicznej z robotnikami, wymiana doświadczeń i wspólne narady, przyczyniają się w znacznym stopniu do racjonalizacji i usprawnienia starych metod pracy i pozwalają na osiągnięcie doskonałych wyników.

Przykładem tego, jakie korzyści może przynieść współpraca kierownictwa z robotnikami, jest **fakt pobicia rekordu w betonowaniu**, o którym już donosiliśmy przed kilkoma dniami. Pięciu robotników, ob. ob.: Radziuch, Pawlak, Gieradzki, Giercha i Sobczak pod kierownictwem **inż. Sprusiaka** osiągnęło w ciągu dnia roboczego 1120 procent normy, wykonując 73 **metry sześcienne betonu. Stanowi to istotną rewolucję w dotychczasowych metodach pracy.** Robotnicy ci zarobili w ciągu dnia po 6,701 zł. na osobę.

Betoniarka 500-litrowa ma obliczoną dokładnie przez konstruktorów teoretycznych wydajność 72 mtr. sześć. betonu w ciągu ośmiu godzin nieprzerwanej pracy. Obecnie granica ta została przekroczona, podczas gdy dawniej nie była nigdy nawet w przybliżeniu osiągana na skutek wadliwego systemu obsługi maszyny. 10 ludzi nie było w stanie zapewnić betoniarce stałego dopływu materiałów i odbioru gotowego betonu, zaś większa ilość robotników przeszkadzała by sobie nawzajem.

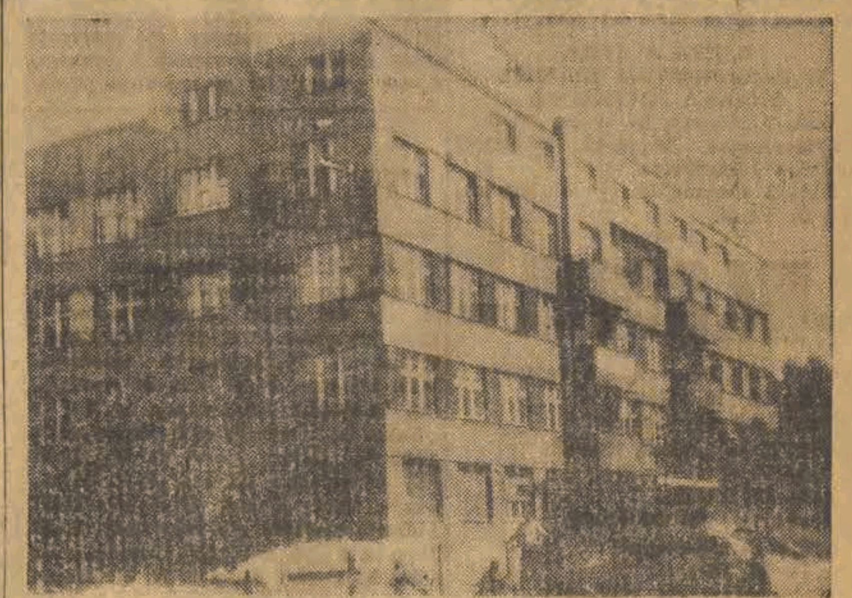
Inż. Sprusiak, **korzystając z doświadczeń i uwag robotników**, postanowił pracę zreorganizować. Ponieważ niemożliwe było wywiezienie przez 5 a nawet przez 6 osób ok. 20 ton (9 mtr. sześć.) betonu w ciągu godziny, ustawił więc betoniarkę w ten sposób, by zaprawa mogła się bezpośrednio po rynnach wylewać na miejsce przeznaczenia. Rozwiązano za tym zagadnienie transportu i obsługa betoniarki została zredukowana do 5 osób. Dalej należało zapewnić pozostałym 5-ciu robotnikom dostawę żwiru i cementu „pod rękę", aby mogli oni sprawniej obsłużyć betoniarkę. Dokonano tego przez odpowiednie rozplanowanie placu budowy i zmagazynowanie na nim materiałów według tego planu.

Ten nowy rekord w betonowaniu jest więc **wynikiem dobrze obmyślanej i celowo zorganizowanej pracy.** Rekord tym cenniejszy, że stwarza trwałe osiągnięcie. Tak powinna wyglądać współpraca inteligencji technicznej z robotnikami. Inż. Sprusiak myślał nad tym, jak zwiększyć wydajność pracy robotników, nie obciążając ich przy tym dodatkowym wysiłkiem fizycznym. Dzięki swej wiedzy fachowej i doświadczeniu technicznemu mógł on obmyśleć i przygotować cały nowy system pracy u siebie przy biurku, zaś **wykonanie swego projektu powierzył robotnikom.**

Przykład dany przez inż. Sprusiaka zasługuje na uwagę całej naszej inteligencji technicznej. Ważne jest również powszechne uwzględnienie nowej metody w betonowaniu i zastosowanie jej przy wszystkich budowach.

Inż. Sprusiak i wykonawcy jego projektu nie należą do żadnej partii politycznej, niemniej jednak są oni dobrymi Polakami i zrozumieli, jakie są ich społeczne i obywatelskie obowiązki wobec Państwa i Narodu, a swym osiągnięciem dobrze przysłużyli się Polsce Ludowej.

Bel.



Nowowzniesiona w Łodzi, pierwsza w Polsce Poliklinika chorób zawodowych, przy ul. Narutowicza 96, w dniu 1 sierpnia rozpocznie przyjmowanie pacjentów.

Nowości w Powszechnym Domu Towarowym

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie PDT rozpocznie sprzedaż szerokiego asortymentu galanterii skórzanej, jak: rękawiczki, portfele, paski, komplety podróżne itp. oraz biżuterii sztucznej — towarów importowanych z Czechosłowacji. Oprócz tego mają nadejść, także z importu, budziki w cenie ok. 7000 zł i aparaty fotograficzne produkcji radzieckiej i niemieckiej. W drodze jest także dalszy transport, cieszących się dotychczas wielkiem powodzeniem, tanich jedwabi sukienkowych i bieliźnianych oraz kretonów.

Pęknięcie kotła unieruchomiło „Gospodę Ludową"

Od dziś posiłki znów będą wydawane normalnie

Dyrekcja PDT wyjaśnia, że zwłoka w wydawaniu obiadów w ciągu ostatnich dwóch dni spowodowana została zepsuciem się kotła i paleniska w kuchni „Gospody Ludowej". Za tę zwłokę dyrekcja PDT przeprasza wszystkich stołowników, nadmieniając jednocześnie, że w dniu dzisiejszym obiady wydawane będą normalnie.

Od siebie dodamy, że personel „Gospody" pracował bez przerwy przez ubiegłe dwa dni i noce, aby kuchnię uruchomić jak najprędzej.

sw

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społ. 51, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

Na wokandzie

Pięć lat więzienia za przywłaszczenie

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym Jerzy Krzykowski, b. kierownik Działu Zakupu Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrycznego w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał Krzykowskiemu przywłaszczenie sobie 93 tys. złotych, które zdobył drogą nierozliczania się z sum, pobieranych na podróże handlowe.

W świetle rozprawy wina oskarżonemu została udowodniona.

Sąd skazał Krzykowskiego na 5 lat więzienia.

——

Cud w Paragwaju czyli produkcja masowa

Nie chodzi tu wcale o egzotyczny Paragwaj po tamtej stronie Atlantyku. Choć sprawa jest bliższa Ameryce niżby się mogło na pozór zdawać... Ale tym razem mamy na myśli wieś Paragwaj w gminie Tuczna, pow. Biała Podlaska, województwo lubelskie. Otóż to, województwo lubelskie. Domyślacie się już, że sprawa należy do kategorii cudów.

Więc istotnie, w Paragwaju nastąpił cud! Ale cud zupełnie innego rodzaju, niż w Lublinie. Nie było tu mowy o żadnym mruganiu ani o łzach. Cud paragwajski był znacznie bardziej namacalny. Oto w jednej z miejscowych chałup wisiał sobie od lat obrazek święty. Stary, zakurzony, zaniedbany. I nagle, pewnego ranka, do chałupy zwołano sąsiadów ze wsi i pokazano im rzecz zupełnię niesamowitą: obraz był czyściutki, lśniący — zupełnie jak nowy.

Szkoda gadać — orzekły miejscowe dewotki — murowany cud. Żeby przez jedną noc zniknął kurz z obrazu — tego mogła dokonać tylko nadprzyrodzona siła. I po całej wsi poszła gadka o cudzie.

Nie było by w tym ostatecznie nic dziwnego, że Paragwaj zapragnął zaćmić sławę diecezjalnego grodu i sprawił sobie własny cud. Ale okazało się, że cud systemu paragwajskiego ma zwolenników znacznie więcej, niż cud systemu lubelskiego. Na terenie gminy Tuczna zanotowano w jednym tygodniu 11 (słownie jedenaście) cudów systemu paragwajskiego. Wszystkie święte obrazki za sprawą nadprzyrodzonych mocy odzyskały połysk i błyszczą, że aż ha!

System paragwajski był tak znakomity, że nadawał się do produkcji masowej. W samym tylko województwie lubelskim naliczono ogółem 54 cuda. Ogromna większość z nich — systemu paragwajskiego. I oto amerykańskie metody produkcji masowej, zastosowane do cudów, przy zestandaryzowaniu typu, dały już obfite wyniki.

Sęk w tym, że — jak zwykle przy masowej produkcji — zaczyna stopniowo spadać popyt. Tak się też stało z cudami w wojew. lubelskim. Ludzie przestali się tym po prostu interesować Mimo, że „Głos Ameryki" z takim zapałem robi lubelskim cudom reklamę.

Aż dziw, jak ten heretycki, protestancki kraj — Stany Zjednoczone — rozkochał się w świętych obrazkach. Czyżby począł się nawracać na katolicyzm! To byłby prawdziwy cud. Systemu Washington — Paragwaj — Cita del Vaticano.

Sęk.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dwa dni komedia „Szklanka Wody" z Marią Gorczyńską.

Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15-ej. Tel. 123-02.

Ostatnie występy Teatru Kameralnego
Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek".

Będą to ostatnie występy w Łodzi, po czym zespół Teatru Kameralnego przenosi się do Warszawy.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa" Ostatnie dni!

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

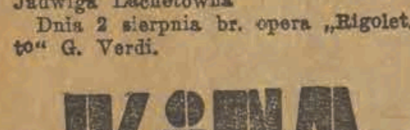
Ostatnie dni tylko do 31 lipca włącznie „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach).

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17-ej.

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 1. sierpnia br. opera „Halka" St. Moniuszko. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna

Dnia 2 sierpnia br. opera „Rigoletto" G. Verdi.



ADRIA — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Wakacje" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program Akutalności" nr 33 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Zielone lata" godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Powrót do domu" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla dzieci i młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Antoni i Antonina" godz. 16,30, 18,30; 20,30 dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Guwernantka" godz. 18, 20,30 niedozwolony dla młodzieży
REKORD — „Śluby kawalerskie" dla młodzieży godz. 16 „Wiosna" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Szewc Mateusz" dla młodzieży godz. 16, 18 i 20
ŚWIT — „Aleksander Matrosow" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Powrót do domu" godz. 16,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla dzieci i młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Młoda Gwardia" seria II godz. 16,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg" godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Carie kłamie" godz. 16, 18, 20 dozwolony od lat 16
MUZA — „Wołga! Wołga"! godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

Rzeczy ciekawe

Walka ze szkodnikami

Ostatnio wzbogacił się znacznie arsenał środków chemicznych służących do zwalczania szkodników roślin uprawnych. Poczyniono też znakomite udoskonalenia w konstrukcji aparatów służących do rozpylania tych środków.

Pomyślano mianowicie o stworzeniu b. subtelnej zawiesiny środków owadobójczych, przypominającej mgłę, która szybko i równomiernie pokrywa roślinę mikroskopijną warstewką substancji trującej. Kilku inżynierów radzieckich skonstruowało maszynę do rozpylania tej mgły. Przy pomocy tej maszyny zboże zasiane na powierzchni hektara, można pokryć 120 litrami tego płynu.

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa 14.00 Felieton. 14.15 Muzyka słowiańska. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) „Walka ze szkodnikami śpichrzowymi" 15.05 (Ł) Cztery pieśni polskie. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 „Doktór Oj-boli". 16.00 Audycja sportowa dla młodzieży. 16.15 Muzyka z płyt. 16.20 (Ł) Koncert solistów. 16.50 (Ł) Felieton W. Drużinina pt. „Literatura domu wariatów". 17.00 I-szy dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) „Przy sobocie po robocie". Transmisja z PZPB w Pabianicach. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Utwory wiolonczelowe. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert popularny. 20.00 „Eugeniusz Onegin". 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) „Pieśń do Stalingradu" Pablo Nerudy. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

SPORT SPORT SPORT

Godnie uczcili rocznicę P.K.W.N.

Zakończenie raidu kolarzy Z.M.P-owców województwa warszawskiego

W czwartek wrócili do Warszawy kolarze — ZMP-owcy z 8-dniowego raidu po powiatach płn.-zach. woj. warszawskiego. Przybyłych witali przed gmachem ZSCh na placu Starynkiewicza dyr. WUKF — mjr. Gerłowski oraz przew. Woj. Rady Sportu Wiejskiego — Sokół, który w swym przemówieniu podkreślił, że zawodnicy zrealizowali czynnie sojusz robotniczo-chłopski, pomagając w żniwach.

Kolarze przebyli 231 km., jadąc przez Kampinos, Łupki, Ojrzyn i Miechówek. W czasie swego pobytu skosili i ustawili 2,100 snopów, oczyścili z chwastów 1 ha buraków, dokonali 120 zabiegów i opatrunków sanitarnych oraz w ośmiu miejscowościach zorganizowali wieczorki świetlicowe z montażem literackim, obrazującym 5-letni dorobek Polski Ludowej.

Za pracę społeczną i sportową wyróżnionych zostało 10-ciu zawodników: Wierzbowicz, Orłowski i Jaworski z „Gwardii", Bocian, Wójcik i Pęszyński ze „Stali" (Ursus) oraz Witanowski, Buchcar, Gabarkiewicz i Karczewski z ZMP. Jako nagrody otrzymali oni dętki i opony ufundowane przez ZSCh. Ponadto wszyscy zawodnicy dostali od Woj. Rady Sportu Wiejskiego pamiątkowe proporczyki.

Na zakończenie orkiestra kolejowa odegrała Hymn Chłopski i Międzynarodówkę.

* * *

W akcji propagandowej nie pozostali w tyle kolarze ZMP województwa łódzkiego.

Podobnie jak w Warszawie, łodzianie objechali w naszym województwie wiele wsi, gdzie obok propagandy sportu — czynnie pomagali przy remoncie maszyn rolniczych oraz traktorów.

Poza niesieniem pomocy w pracach, ZMP-owcy z Łodzi zorganizowali na wsiach liczne występy zespołu świetlicowego.

W dniu dzisiejszym

rozpoczęcie lekkoatletycznych Mistrzostw Polski

W dniu dzisiejszym od godz. 9 rano boisko ŁKS „Włókniarz" zapełni się liczną rzeszą zawodniczek z całego kraju, które ubiegać się będą w dwudniowych zmaganiach o prymat w lekkiej atletyce.

Nie wątpimy, iż na stadion, tak w dniu dzisiejszym, jak i jutrzejszym, przybędzie duża ilość publiczności a to ze względu na doborową i zarazem liczną obsadę tegorocznych Mistrzostw Polski pań w lekkiej atletyce.

Echa XX Międzynarodowego Kongresu Szachistów

Do Moskwy wróciła delegacja XX Międzynarodowego Kongresu Szachistów, w skład której wchodzili Botwinik, Ragozin i Postnikow.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczyli oni: głównym tematem obrad było ustalenie miejsca i daty Szachowych Mistrzostw Świata. Przy głosowaniu delegaci oddali równą ilość głosów za Węgrami i Argentyną, które reflektowały na zorganizowanie mistrzostw. Sprawę rozstrzygnął dopiero głos prezesa Światowej Federacji, który wypowiedział się za rozegraniem tegorocznego turnieju w Budapeszcie.

Poza tym Kongres przyjął wniosek delegata ZSRR o rozegraniu w Moskwie Szachowych Mistrzostw Świata kobiet z udziałem 16 szachistek.

W dalszym ciągu obrad jednogłośnie przyjęto wniosek Botwinika, aby mistrzostwa światowe rozgrywane były co trzy lata. Przed zakończeniem obrad dotychczasowy prezes Federacji złożył rezygnację, która została przyjęta. Nowym prezesem obrano Szweda Rogarda.

Polski Związek Hokeja na trawie ustalił skład repr. Polski na mistrzostwa Europy

Polski Związek Hokeja na trawie ustalił, na podstawie odbytego dwutygodniowego obozu kondycyjnego w Żerkowie, zespół reprezentacyjny w sile 21 zawodników, z których 16-tu wyjedzie w dniu 30 bm. do Pragi na międzynarodowy turniej. W turnieju tym weźmie udział 12 zespołów państw europejskich. Do reprezentacji wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: bramkarze — Czajka II i Kasprzak („Związkowiec" — Poznań) oraz Wojdylak (Lechia — Poznań).

Obrońcy: Śmigielski („Lechia" — Poznań), Malkowiak I i Zieliński („Stella"), Tylczyński I i Hajduczak („Chrobry" — Gniezno) oraz Fiedrowicz („Związkowiec" — Poznań).

Pomocnicy: Bzowy („Związkowiec" — Poznań), Maciaszczyk („Chrobry" — Gniezno), Drzewiecki („Stella" — Gniezno) i Kapella („Kolejarz" — Gniezno).

Napastnicy: trzej bracia Flinikowie i Czajka I (wszyscy „Stella" — Gniezno), Zielazek i Paczkowski („Lechia" — Poznań), Wadzyński („Chrobry" — Gniezno), oraz Adamski („Związkowiec" — Poznań). Kierownictwo ekspedycji obejmie prezes PZHT — Piękniewski, kierownictwo techniczne kapitan sportowy S. Paczkowski, jako sędzia wyjedzie S. Zieliński.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji rozegrane zostanie w Gnieźnie spotkanie eliminacyjne między dwoma teamami PZHT.

Wyścig kolarski listonoszy

Związek Zaw. Prac. Poczt i Telegr. we Włocławku zorganizował propagandowy wyścig kolarski dla listonoszy.

Bieg odbył się na dystansie 15 km., przy czym wzięło w nim udział 26 kolarzy, wyścig ukończyło 14. Zwyciężył Grabski U. P. Baruchowo w czasie 31:17 przed Dzwonkowskim (U. P. Włocławek) 32:37.

Tenis w Inowrocławiu

Na kortach parku zdrojowego w Inowrocławiu odbył się mecz tenisowy pomiędzy zespołami ZS „Ogniwo" (Gniezno) i miejscowej „Cujavii". Zwyciężyła drużyna Gniezna 6:3.

Uśmiechnij się

W GÓRY, W GÓRY MIŁY BRACIE!

— Przez ten aparat słyszę głos naszej gosposi z pensjonatu.
— Człowieku, to przecież jest luneta!

Węgier Mezerr o meczu kajakowym Węgry — Polska

Po międzypaństwowych zawodach kajakowych Węgry — Polska wiceprezes PZK — Jeliński pertraktował z kierownikiem ekipy węgierskiej Mezerrem na temat dalszych kontaktów międzynarodowych. Postanowiono rozegrać rewanżowe zawody kajakowe 17 i 18 września br. w Budapeszcie. Ponadto postanowiono rozszerzyć kontakty międzynarodowe przez wciągnięcie do pracy tej Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, przy czym Mezerr oświadczył, że Związek Węgierski dla popularyzacji kajakarstwa w Bułgarii gotów jest zaofiarować pewną ilość sprzętu, oraz, w razie potrzeby, wysłać własnych instruktorów.

Sekretarz Związku Węgierskiego — Mezerr, zapytany o poziom kajakarstwa polskiego, oświadczył, że Węgrzy nie spodziewali się tak silnego przeciwnika. Przed spotkaniem goście liczyli się z wysokim zwycięstwem swojej drużyny, lecz już pierwsze biegi wskazały na to, że — walka będzie bardzo zacięta i wyrównana. Z polskich zawodników podobał mu się najbardziej Jeżewski — zwycięzca olimpijczyka Uranyi'ego. Sukces Polski był dla Węgrów wielką niespodzianką. Według słów Mezerra reszta zawodników polskich walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, wykazując jednak braki stylowe. Różnica, między zawodnikami węgierskimi i polskimi, leżała przede wszystkim w sposobie wiosłowania. Polacy, wiosłując z niskiego poziomu, przeciągają zbyt daleko za siebie wiosła, przez co tracą dużo na sile. Jedynie Jeżewski ma styl zbliżony do wioślarzy węgierskich. Słaby jest natomiast poziom kobiet.

Międzynarodowy mecz tenisowy w Bydgoszczy

Na kortach ZS „Gwardia" w Bydgoszczy w dniach 5—7 sierpnia odbędzie się III tenisowy mecz międzynarodowy Polska — Rumunia. Zawodnicy polscy z Jędrzejewską i Skoneckim na czele spodziewani są w Bydgoszczy w dniu 30 bm. Reprezentacja rumuńska przybędzie do Bydgoszczy samolotem.

VII Raid Tatrzański

W dniach 13—15 sierpnia odbędzie się w Zakopanem VII Raid Tatrzański. Impreza ta będzie miała charakter międzynarodowy, gdyż obok najlepszych zawodników polskich, startować będą czołowi motocykliści Czechosłowacji i Węgier.

Kolegium sędziów Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr 22

Obsada zawodów

W dniu 31. 7. br.

Boisko Żychlin godz. 18: Emjeden — Ognisko, Szumlak.

Boisko Zryw P.L. godz. 11: Związkowiec — Zw. Piotrków, Naporski.

Boisko Pabianice, godz. 11: Włókniarz — Ogniwo, Stępień.

Boisko Zd. Wola, godz. 16: Włókniarz — Admira, Trawkowski.

Przypomina się kolegom o obowiązku inkasowania taks sędziowskich z zawodów towarzyskich.

Prosimy powtórnie o przybycie na posiedzenie zarządu kol. kol. Hanysza i Zawadzkiego.

Najlepsi kolarze Polski w Szczecinie

Na kolarski obóz szkoleniowo-kondycyjny przyjechała do Szczecina grupa kolarzy, w skład której wchodzą: Napierała, Siemiński, Wójcik, Wrzesiński, Czyż, Leśkiewicz, Nowoczek i Wygięda.

Spodziewany jest również przyjazd dalszych reprezentantów. Zawodnicy rozpoczęli już w czwartek bm. pierwsze treningi na szosie i torze kolarskim. W tej chwili na obozie kolarskim w Szczecinie znajduje się 25 zawodników. W dniu 7 sierpnia odbędą się w Szczecinie mistrzostwa Polski na torze.

W lekkiej atletyce

Kraje Skandynawskie — USA 104,5 : 78,5 pkt.

W stolicy Norwegii rozpoczął się mecz lekkoatletyczny między zawodnikami krajów skandynawskich (Szwecja, Finlandia, Norwegia i Dania). Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Skandynawowie 104,5 — 78,5 pkt. Z ciekawszych wyników, uzyskanych na zawodach wymienić należy zwycięstwo Stranda (Szwecja) na 1500 m. — 3:49,0 oraz wynik Stanfielda (USA) na 100 mtr. 10,3 sek.

„Orlęta" zwyciężają

W drugim meczu rozegranym na terenie Czechosłowacji zwyciężyły krakowskie „Orlęta" w wysokim stosunku „Sokół—Dynamo" w Palnsku 9:2 (3:2).

Bramki dla drużyny krakowskiej zdobyli: Różankowski 4, Radoń 3, Kolasa i Łasiewicz po 1.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-0?
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-2?
Dział partyjny 223-29; 254-2? wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-4?
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11
Dział ekonomiczny: 223-2?
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

W. Ażajew

213

Daleko od Moskwy

— Maszyny sprowadzicie z tajgi nie później niż do jutra w południe, — powiedział Batmanow. — Zamierzam każdego szofera i każdego traktorzystę od nowa przyjmować do pracy. Oczywiście tylko takich, którzy będą mieli auta w porządku. Kogo zaś nie przyjmę, niechaj idzie do Libermana na magazyniera.

Szoferzy jeden przez drugiego wołali:

— Wskażcie nam tylko drogę, a potem nie potraficie nas dogonić — krzyczał jakiś dryblas sięgający prawie głową sufitu.

— No dobrze, dogadaliśmy się! — stwierdził Batmanow patrząc z ledwie dostrzegalnym uśmiechem na Filimonowa.

* * *

W domu Kotlarewskiego Batmanow zastał niemal wszystkich członków swojej brygady. Liberman uwijał się przy stołach z obiadem, inni grzali się przy kominku słuchając opowiadania Tani Wasylczenko o wyspie — zdążyła już pojechać na nartach i wrócić.

— „Tajsin" znaczy siedlisko bogów — mówiła dziewczyna podnosząc brwi. Rzeczywiście prawdziwe siedlisko bogów! Dzikie pustynne miejsce aż strasznie się robi. Rozejrzałam się i szybko uciekłam.

Czy można puszczać się samej na taką ekspedycję? — wyrzucał Aleksy. Mówią, że Pankow sam poszedł i nie powrócił. Należy ci się porządna porcja batów za samowolę.

Na wzmiankę o Pankowie dziewczyna spochmurniała. Beridze, wypytywał ją szczegółowo czy mocny jest lód na cieśninie.

— Jednakże, gdzie się dotąd podziewa Karpow? — spytał Aleksy. — Jego nieobecność bardzo mnie niepokoi.

— Karpow nie zginie — odezwał się Beridze. — Pamiętasz co powiedział wtedy w czasie zawieji śnieżnej: ‚Adun — jest naszym mieszkaniem"...

Batmanow, milcząc, zaczął się rozbierać. Kożuszek, który zesztywniał na mrozie upadł na podłogę, przypominając siedzącego człowieka. Wasyli Maksymowicz podniósł pożuszek i powiesił na gwoździu.

— Gdzie tylko przyjdę — mówił rozcierając twarz — wszędzie próżniacy mełą językami i nic nie robią. Nie spiesz się Liberman z nakarmienem ich, niechaj przed tym zarobią na obiad. Karpow uciekł, Wasylczenko urządza wypady sportowe na nartach, pozostałych nie sposób oderwać od pieca.

— Należy rozejrzeć, Wasyli Maksymowiczu! Beridze. — Obszedłem z Aleksym i Kuźmą Kuźmyczem cały brzeg i nakreśliliśmy już pewien plan.

— Ludzie spodziewają się od nas umiejętnego i twardego kierownictwa. Rozglądać można się dzień i dziesięć dni. Ale nie dysponujemy dziesięciu dniami, tylko jednym. Już najwyższy czas abyście się skupili i stworzyli sobie obraz punktu ze wszystkich stron. Od razu umówmy się: nie chodzić całym stadem i nawzajem nie przeszkadzać sobie. Nie pozwalam na nieskordynowaną pracę. Rogow zebrał dziś wszystkich ludzi na punkcie, zaczął oczyszczać śnieg, zajmować się inwentaryzacja. Oczywiście jest to pożyteczne, ale nie najważniejsze! Naczelników jest wielu i jeśli wszyscy będziemy chwytać za jedną kierownicę — szybko znajdziemy się w rowie.

— Jestem za tym ,ażeby nie dopuścić do anarchji i bałaganu, ażeby nie było bezsensownych rozporządzeń. Potrzebny jest ogólny jasny i uzgodniony plan.

— Należy ustalić kto za co odpowiada — podpowiedział Beridze.

— Słusznie od tego właśnie zaczniemy, Jerzy Dawydowiczu, a narazie zwalniam was od ogólnego kierownictwa. Razem z Kowszowym, Topolowym i Kotlarewskim zajmijcie się wyłącznie inżynierskimi sprawami. Rogow zaś powinien zorientować się dokładnie w sprawach gospodarczych punktu i łącznie z Libermanem zorganizować warunki życia dla ludzi...

— Daliście rozporządzenie, aby Merzlakowa wysłać do Nowińska — przerwał Rogow. — Ja zaś nie mogę go puścić, zanim nie podpisze aktu.

— Dobrze, ale niech mi nie pokazuje się na oczy. Wy zaś, Filimonow, powinniście wziąć w swoje ręce transport i całą mechanizację. Tania Wasylczenko już wie wszystko co ma robić, dogadaliśmy się.

— Ja zaś i Karpow przeprowadzimy drogę na wyspę i na lądzie. A teraz musimy się zorientować jakimi dysponujemy siłami.

Wszyscy zapomieli o obiedzie, i grupowali się tylko koło Batmanowa. Beridze trzymał arkusz z notatkami i wymieniał ile jest ludzi na punkcie i jacy są to ludzie. Na miejscu rozdzielono wszystkich do pracy.

— Na obiad! — krzyknął nagle szelmowsko Batmanow i szybko siadł pierwszy do stołu

d. c. n.

D-04741